Posłuchaj odbioru **stereofonicznego,** on jednak brzmi lepiej...

P Nr. 259 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek, 21 września 1936 r. Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66 Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Alkazar jeszcze się broni

Zbrojne wystąpienia przeciwko hiszpanom w Maroku

Trybunały ludowe sądzą

Tragedja garstki desperatów z Toledo

MADRYT, 20 września. (Pat). Ministerstwo wojny komunikuje, że w Asturii wojska rządowe uniknęły niebezpieczeństwa ataku powstańców w części zachodniej prowincji i podjęły inicjatywę zaatakowania przeciwnika na odcinku północnym

Na froncie w Aragonii 25 powstańców zdezerterowało.

Na froncie południowym lotnicy rządowi zaatakowali obóz powstańców w okolicach Grenady.

Na froncie Samosiera lotnicy rządowi zbombardowali pozycje artylerii powstańców, zmuszając je do milczenia.

Na odcinku Guadarrama odbywała się słaba wymiana strzałów.

Na froncie Talavera wojska rządowe umacniają swoje pozycje.

Benzyna i dynamit

PARYŻ, 20 września. (PAT). Havas donosi z Toledo: Przez cały dzień artyleria rządowa ostrzeliwała ruiny Alkazaru oraz **siedzibę b. gubernatorstwa wojskowego, którą powstańcy zajęli wczoraj podczas bohaterskiego wypadu.** Dowódca wojsk rządowych gen. Ascensio, który przybył w nocy do Toledo, **zawezwał strażaków, którym rozkazał polewać stanowiska powstańców benzyną zapomocą wężów gumowych.** „Milicjanci ludowi“ z sikawkami posunęli się pod osłoną ognia aż do samego budynku gubernatorstwa wojskowego, lecz w tej samej chwili powstańcy po krótkim kontrataku odebrali im węże i **zaczęli polewać benzyną pozycje wojsk rządowych.** Powstańcy raz jeszcze odparli atak, ponosząc ciężkie straty. Walka trwa przy nieustannych wybuchach granatów i nabojów dynamitowych. **Wojska rządowe zmusiły powstańców do ustąpienia z pięter gmachu,** lecz ci obsadzili suteryny i ogniem karabinów maszynowych zmusiły wojska rządowe od odwrotu na wczorajsze stanowiska. Po intensywnym bombardowaniu powstańców przez ciężkie działa obrońcy przerwali ogień. Specjalne oddziały „dynamitardów“ wrzuciły do gmachu 10 nabojów dynamitowych, jednak wybuch nie wyrządził większych szkód. Wedle ostatnich doniesień **obrońcy Alkazaru zaprzestali ognia** zaś wojska rządowe ostrzeliwują z karabinów maszynowych wszystkie wyjścia z gmachu gubernatorstwa.

Salazar Alonso

MADRYT, 20. 9. (PAT). Przed „trybunałem ludowym“ rozpoczął się **proces b. ministra, radykała Salazar Alonso,** uważanego za jednego z głównych współpracowników Lerroux. **Ponieważ adwokaci odmówili obrony,** Salazar Alonso broni się sam. **B. ministrowi zarzucają, że oddawna był poinformowany o przygotowywaniu powstania wojskowego i że napisał szereg artykułów, wychwalających dyktaturę** portugalską. Poza tym zarzucają mu tworzenie grupy politycznej o charakterze faszystowskim.

Salazar Alonso oświadczył, że jest republikaninem i radykałem, **że zawsze bronił stanowiska narodowego, lecz nie faszystowskiego, i że dążył do utworzenia „frontu narodowego“, niezależnego od jakiejkolwiek organizacji międzynarodowej.**

PARYŻ, 20. 9. (PAT). Z Kartageny donoszą, że tamtejszy „trybunał ludowy“ skazał na **śmierć 11 oficerów** artylerii, oskarżonych o udział w powstaniu wojskowym.

W Madrycie aresztowano księcia Hornachuelos, b. adiutanta Primo de Rivery.

„Pacyfikacja“ Tangeru

PARYŻ, 20. 9. (PAT). „Le Matin“ potwierdza wiadomości o wrzeniu w hiszpańskiej strefie Maroka. Wrzenie to ma nawet sięgać tak daleko, iż **gen. Franco zamierza udać się do Tangeru, by osobiście ująć w swe ręce akcję represyjną.** Na terenie Maroka hiszpańskiego zanotowano ostatnio **szereg zbrojnych wystąpień przeciwko oddziałom hiszpańskim.** W jednej z potyczek, jaka się w związku z tym wydarzyła, **poległo kilku oficerów i kilku żołnierzy hiszpańskich.**

Pomoc z zagranicy

MOSKWA, 20. 9. (PAT). Agencja Tass donosi, że z Odessy odpłynął do Hiszpanii pierwszy statek z żywnością w ilości 200 ton, zakupiony za pieniądze, zebrane wśród kobiet sowieckich.

LONDYN, 20. 9. (PAT). Z Duwru odpłynął do Madrytu, Walencji i Barcelony lazaret brytyjski z 7 samochodami i 20 osobami personelu.

Z Madrytu do Walencji

przenosi się, według powstańców, rząd hiszpański

BERLIN, 20. 9. (PAT). We**dług nadeszłych tu informacji z Madrytu, czynione są tam PRZYGOTOWANIA DO EWAKUACJI RZĄDU DO WALENCJI. Wśród milicji powracającej z frontu panuje podobno demoralizacja.**

Rebeljanci głoszą zwycięstwo

SEWILLA, 20. 9. (PAT). Wedle doniesień ze źródeł powstańczych wojska narodowe zajęły miejscowość **SAN CLAUDIO** (27 klm. od Oviedo). W kierunku Malagi wojska narodowe zajęły **CEUVAS SAN MARCOS,** przyczym wojska rządowe straciły wielu zabitych i rannych. **Krążowniki narodowe „Cervera“ i „Espana“ stosują blokadę Bilbao.** Poza tym uzbrojone statki strażnicze udaremniają dostawę żywności do miejscowości, położonych na wybrzeżu północnym, a znajdującym się pod władzą Madrytu.

W Barcelonie kursują pogłoski o konflikcie pomiędzy parlamentem katalońskim a prezydentem Companysem.

W prowincji Badajoz wojska narodowe zajęły miejscowość **PUENTE DE ARCO;** podczas **walki wojska rządowe straciły 80 zabitych, 200 jeńców** i liczną zdobycz.

Do **KARTAGENY** przybył statek **meksykański, przywożąc dla wojsk narodowych wielką ilość broni i materiału wojennego.**

Na froncie aragońskim wojska narodowe zdobyły m. **QUINTO.** Wojska rządowe straciły ponad 200 zabitych, zaś wraz z rannymi i jeńcami około 500 żołnierzy.

W Andaluzji nadal odbywa się ofenzywa w kierunku **MALAGI.**

Na froncie asturijskim zajęto **GREDOS i SAN CLAUDEIO.** Wojska rządowe są zdemoralizowane. Poza tym zadano wojskom rządowym ciężką klęskę w pobliżu **TRUBIA.** Bilbao było wczoraj ponownie bombardowane przez lotnictwo narodowe. Bombardowano szereg budynków państwowych i koszary. Bombardowano poza tym **VILLALBA w Galicji.** Wojska narodowe, dziesiątkując oddział rządowy, zajęły miejscowość **VILLA LUENCA DEL ROSARIO.** Na frontach Sierra, Toledo, Salamanka, Zamora i Valladolid panuje całkowity spokój. Generał Mola oświadczył, że **wojska narodowe nie cierpią braku broni i pieniędzy.**

W Madrycie rozstrzelano 5 portugalczyków.. Z Malagi donoszą, że krążownik „Jaime Primero“ na czele czterech innych okrętów wojennych odpłynął wczoraj do Orano, gdzie załoga ma nawiązać rokowania, celem przejścia tych okrętów na stronę rządu narodowego.

Wedle ostatnich doniesień **ALCAZAR nadal się broni.** Istnieje nadzieja, że **oddział płk. Yague zdoła jeszcze przybyć z odsieczą oblężonym,** którzy bronią się już dwa miesiące.

BURGOS 20 września. (Pat) Kanonierka powstańcza „Velasco“ oraz dwa uzbrojone statki rybackie **zatopiły rządową łódź podwodną.**

Stan oblężenia w stolicy

PARYŻ, 20 września. (PAT) „Echo de Paris“ donosi z Madrytu, iż **„stolica Hiszpanii żyje obecnie już w stanie oblężenia.** Żywność wydawana jest za kartkami. Miasto [illegible]zygoto[illegible] się gorączkowo do obrony. Na przedmieściach buduje się barykady i okopy. Napięcie między anarchistami a komunistami i socjalistami utrzymuje się w dalszym ciągu, a nawet potęguje się. Premier Largo Caballero, który swego czasu, jako urzędujący minister w r. 1931 dał się mocno we znaki anarchistom hiszpańskim, rozbijając ich organizację, obecnie jest **przedmiotem poważnych ataków ze strony anarchistów. —** Mianowicie wystosowali oni do rządu ultimatum, domagając się **przekształcenia rządu centralnego na „komitet ocalenia publicznego“, który przystąpiłby odrazu do realizacji bardzo radykalnych posunięć.**

„Echo de Paris“ zaznacza, iż **Largo Caballero musi się bardzo poważnie liczyć z anarchistami, którzy w obecnej chwili stanowią prawdziwy ośrodek siły.**

Niemcy usprawiedliwiają swoją pomoc dla buntowników

BERLIN, 20.9. (PAT) — „Voelscher Beobachter“ donosi, że do Barcelony przybyć miało dotychczas 200 samolotów sowieckich z obsługą. Są to podobno samoloty myśliwskie, bombardujące i transportowe. Na samolotach transportowych przywieziono rzekomo szereg samochodów pancernych. 25 samolotów odleciało natychmiast do Madrytu. Na lotnisku madryckim wyładowano około 7 tysięcy karabinów maszynowych. Według tych doniesień, potwierdzonych zresztą przez prasę haską i brukselską, broń do Hiszpanii dostarczana jest również z Francji i Belgii.

Portugalczycy zmusili rząd

aby udzielał azylu uciekinierom z Hiszpanji

MADRYT, 20 września. (Pat) Przewodniczący delegacji prowincji Oriense, Xesteria, który powrócił do Katalonji z Portugalji, oświadczył przedstawicielowi dziennika „Ahora“, że rozmiary rewolty w Portugalii były duże. Robotnicy i czynniki liberalne powstały przeciwko rządowi, ponieważ wydawał on powstańcom uchodźców hiszpańskich, należących do frontu ludowego. W ten sposób rozstrzelany np. został w Badajoz poseł socjalistyczny, Pablo Hernandez.

Wobec niezadowolenia ludu portugalskiego rząd postanowił nie wydawać więcej wojskowych i polityków hiszpańskich, którzy schronili się na terytorium Portugalii. Xesteria dodał w końcu, de cenzura uniemożliwia korespondentom zagranicznym informowanie świata o prawdziwej sytuacji w Portugalii.

Ubezpieczenia przeciw bezrobociu

zamierza ustawowo wprowadzić rząd Bluma

PARYŻ, 20. 9. (PAT). Głównym przemówieniem dnia dzisiejszego była mowa, wygłoszona przez premiera Bluma na manifestacji pacyfistycznej, zorganizowanej przez partię socjalistyczną w Poissy pod Paryżem.

Premier podkreślił olbrzymi zakres prac, wykonanych już przez rząd obecny, i zapowiedział, że po zebraniu się parlamentu wniesie do izb **projekty dwuch ustaw, które stanowić będą dalsze ogniwo w wielkim ustawodawstwie społecznym, a mianowicie ustawę o ubezpieczeniach przeciw bezrobociu oraz ustawę o ubezpieczeniach przeciwko klęskom rolnym.**

W dalszym ciągu swego przemówienia premier wystąpił bardzo ostro przeciw pojawiającym się od czasu do czasu alarmującym pogłoskom rozpętania się ruchu rewolucyjnego we Francji, oświadczając, że nie ma żadnych podstaw do podobnych obaw i że **pogłoski te są tylko celowo zmyślane, by zakłócić działalność rządu i podminować jego istnienie.** Premier wystąpił również z apelem do kół robotniczych, by **nie dały się pociągnąć do strejków okupacyjnych,** które stawiają rząd w niesłychanie trudnej sytuacji. „Manewry przeciwników rządu obecnego — oświadczył premier, nawiązując do tych strejków — **starają się rozsadzić obecny rząd i postawić go w sytuacji takiej,** aby mu siał wybierać pomiędzy zastosowaniem siły, co zerwałoby umowę między rządem, a klasą robotniczą, co podważyłoby zupełnie autorytet rządu".

Premier zakończył swoje przemówienie apelem o zaufanie, któreby **pozwoliło rządowi obecnemu dokonać wielkiego dzieła reform społecznych.**

Wspaniały lot Mołokowa

26 tys. klm. w strefie podbiegunowej

MOSKWA, 20.9. (PAT) — Agencja „Tass" donosi, że znany lotnik Mołokow wywodował na rzece Moskwie po ukończeniu wielkiego lotu podbiegunowego, rozpoczętego 22 lipca. Trasa lotu wynosiła 26 tys. klm. i prowadziła z Moskwy przez Krasnojarsk, Jakuck, Kamczatkę, wyspy Komandorskie, przylądki Anadyr i Wellen, zatokę Tiksi, wyspę Wajgacz, Archangielsk do Moskwy.

Mołokowa i jego trzech towarzyszów, po uroczystym powitaniu przez szefa rządu sowieckiego Mołotowa, marszałka Woroszyłowa i Kaganowicza, udekoronowano orderami sowieckimi oraz przyznano im nagrody pieniężne.

Bestjalscy bandyci

wymordowali całą rodzinę młynarza

Z Krakowa donoszą:

Wczoraj późnym wieczorem we wsi Niezdowie pow. myślenickiego, do mieszkania miejscowego młynarza, Markusa Goldfingera, wtargnęło dwuch zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, którzy zażądali od zebranej przy kolacji rodziny Goldfingerów wydania posiadanych pieniędzy. Gdy im odmówiono, **bandyci strzałami zabili żonę Markusa Goldfingera, jego 2 córki i syna oraz służącą. Nadto ciężko ranni został właściciel młyna oraz służący,** których przewieziono do szpitala. Na miejsce zbrodni przybyły władze, które wszczęły energiczne śledztwo.

ZABURZENIA W TRAWIENIU.

Poważni interniści potwierdzają dobroczynne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa" dla żołądka przeładowanego jedzeniem i piciem.

„Okrągły stół" żydowsko-arabski?

Teror nadal szaleje w całej Palestynie

JEROZOLIMA, 20.9. (Tel. wł.). — Głównodowodzący wojskami brytyjskimi w Palestynie, gen. Dill odbył naradę z wysokim komisarzem, Wauchopem, w związku z szalejącym nadal terorem band arabskich. Według otrzymanych przez czynniki miarodajne wiadomości, nacjonaliści arabscy czynią poważne przygotowania do kontynuowania walk z wojskiem brytyjskim. Gen. Dill zdecydowany jest ogłosić lada dzień stan wojenny. Termin proklamowania stanu oblężenia nie został jednak dotąd dokładnie ustalony, a to wobec powziętej w ub. tygodniu uchwały brytyjskiej rady ministrów, która zaleciła odrodczenie tego posunięcia na kilka dni. Uchwała ta spowodowana została utrzymującymi się w Londynie tendencjami zwołania konferencji „okrągłego stołu" przy udziale żydów i arabów, przyczym, jak słychać, wywierany jest nacisk w kierunku pójścia na pewne ustępstwa, a przedewszystkiem wyrażenia zgody na czasowe wstrzymani imigracji do Palestyny

JEROZOLIMA, 20.9. (PAT) — Opublikowano rozporządzenie, mające na celu uśmierzenie tendencji strejkowych wśród arabów. Rozporządzenie grozi podżegaczom strejkowym karą więzienia i grzywną do ... funtów szt. W Palestynie zostało rozlokowanych 25 batalionów wojska.

AMMAN, 20.9. (Tel. wł.) — Rząd Transjordanii wydał dziś zakaz wywozu broni i amunicji do Palestyny. W związku z tym obsadzona została wojskiem brytyjskim granica palestyńsko - transjordańska.

Samoloty angielskie wykryły w górach 5 ciężarowych samochodów, na których usiłowano przemycić z Iraku wielkie transporty broni dla terorystów arabskich. Broń skonfiskowano, aresztując szoferów ciężarówek.

JEROZOLIMA, 20.9. (Tel wł.). — Pogrzeb zabitego w czasie eksplozii bomby 8 letniego dziecka w Tyberjadzie odbył się dopiero dziś, ponieważ kondukt pogrzebowy był wczoraj gęsto ostrzeliwany w okolicach cmentarza.

Stan ciężko rannej matki i dziadka zabitego chłopca jest nadal groźny. Na terenie całej Palestyny mnożą się dalsze akty sabotażowe. W wielu miejscowościach podpalone zostały fabryki i składy. Trwają również nadal utarczki wojska z partyzanckimi oddziałami arabów.

PASTEUR — CZŁOWIEK, KTóRY ZWYCIĘŻYŁ ŚMIERĆ!

Nazwisko to, będące jednocześnie tytułem arcydzieła filmowego, jest dziś na ustach całego świata

W roli tytułowej: niezapomniany bohater filmu „Jestem zbiegiem" genjalny Paul Muni

JUŻ WKRóTCE W KINIE „CASINO"

OSTATNIA NIEDZIELA PRZEDWYBORCZA

Poważne rozdźwięki między P. P. S. a „Bundem"

Wczorajsza, ostatnia niedziela przedwyborcza w Łodzi przeszła pod znakiem intensywnej kampanji, prowadzonej przez poszczególne stronnictwa i ugrupowania polityczne. Ulice, zwłaszcza w godzinach porannych, zalano powodzią odezw i ulotek, wzywających do głosowania na poszczególne listy kandydackie. Już nad ranem rozklejono na murach miasta dalsze plakaty wyborcze z numerami list.

We wszystkich dziesięciu okręgach wyborczych odbyły się wiece i zgromadzenia. Ogółem doszło do skutku ponad 150 zgromadzeń, wieców, masówek itp. w lokalach teatralnych, w kinematorgrafach, w lokalach związkowych, partyjnych etc.

Słosunkowo wielka frekwencja wyborców na wszystkich tych zebraniach świadczy, że zainteresowanie mieszkańców wyborami wzrasta.

Na wczor. wiece sprowadzono mówców z Warszawy. **Ożywiony udział w kampanji wzięli również kandydaci, figurujący na listach.** Wiece miały naogół przebieg spokojny. Tylko w kilku wypadkach doszło do drobnych incydentów między przeciwnikami politycznymi. Mianowicie wznoszono „zwischenrufy", nie dopuszczano do głosu przedstawicieli partii wrogich itd.

*

Między PPS i klasowymi związkami zawodowymi a Bundem i żyd. klasowymi związkami które w przeciwieństwie do wyborów w roku 1934 nie idą obecnie razem w bloku, lecz występują do wyborów z oddzielnymi listami, doszło obecnie do poważnych rozdźwięków Gdy zapadła decyzja OKR PPS w sprawie wystawienia oddzielnej listy, OKZZ, w skład której wchodzą również związki żydowskie, przyjęła rezolucję wzywającą proletarjat żydowski do głosowania na listy bundowskie. Tymczasem przed kilku dniami na zgromadzeniu delegatów fabrycznych związku klasowego OKZZ przedstawiciele PPS z p. Zdziechowskim na czele wysunęli wniosek, wzywający robotników żydowskich do głosowania na listy PPS-u. Wniosek ten, mimo energicznego sprzeciwu oburzonych reprezentantów „Bundu", uzyskał większość.

Od tej chwili obydwa stronnictwa rozpoczęły ostrą walkę. która przejawiła się w wydaniu odezw przez „Bund" i potępieniu taktyki PPS-u. Z drugiej strony akcję rozpoczął PPS, wydając m. in. po raz pierwszy podczas obecnych wyborów afisz wyborczy w dwuch językach polskim i żydowskim, w którym apeluje do proletarjatu żydowskiego, aby głosował na listy pepesowskie.

Pojawienie się żydowskich afiszów PPS w centrum miasta wywołało w mieście duże wrażenie.

CASINO P. 4. 6. 8. 10 FREDDIE BARTHOLOMEW MAŁY LORD FAUNTLEROY

Łomy żelazne, kije, białą broń i kamienie

znaleziono podczas rewizji w 23 lokalach partyjnych

„Rewizje, przeprowadzone na terenie Łodzi w lokalach Stronnictwa Narodowego, P. P. S. C. K. W. oraz „Bundu" w poszukiwaniu broni, dały wynik nadspodziewany. Ogółem przeprowadzono 23 rewizje, z których tylko 4 wypadły negatywnie. W pozostałych lokalach znaleziono: 370 sztuk różnego żelaziwa w postaci prętów żelaznych, rurek gazowych, łomów oraz pręty drewniane i kije, 31 sztuk broni białej w postaci szabel, bagnetów, noży kuchennych i masarskich itp., 370 kamieni. Wszystkie te przedmioty skonfiskowano.

Władze spodziewają się, że tak sama decyzja rewizji, jak i dokonane rozbrojenie, które będzie kontynuowane, przyczynią się do uspokojenia jednostek, podnieconych gorączką przedwyborczą i zapewnią bezpieczeństwo mieszkańcom miasta".

16 łodzian rannych

w katastrofie autobusowej pod Lublinem

LUBLIN, 20. 9. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy wydarzyła się pod Lublinem wielka katastrofa autobusowa, w której zostało rannych 16 łodzian.

Ub. piątku wyjechała do Lublina wycieczka 80 żydów łódzkich, zwolenników t. zw. „martwego rabina", t. j. cadyka z Humania. Cadyk ten przed śmiercią wyraził życzenie, aby nie wyznaczono po jego śmierci następcy. Mimo to zwolennicy jego rokrocznie na Nowy Rok żydowski urządzali pielgrzymki do Lublina, gdzie pochowany jest uczeń cadyka z Humania.

W sobotę o godz. 12 w nocy wycieczkowicze wyjechali z Lublina autobusami w kierunku Łodzi. Jeden z autobusów, w którym znajdowało się 24 pasażerów, wskutek uszkodzenia hamulca, wjechał około godz. 1-ej w nocy do rowu w pobliżu miasteczka Warnusiak. Autobus został całkowicie zniszczony. Z pod jego szczątków wydobyto straszliwie poranionych pasażerów, z których kilku uległo złamaniu kończyn, żeber i ogólnym poważnym obrażeniom celesnym.

Około godz. 2-ej w nocy na miejsce wyjechały 2 karetki pogotowia, które przewiozły do szpitala lubelskiego 16 rannych, w tem 7 ciężko, a mianowicie: Symchę Bornsteina, Lejbusia Rubina, Fefera Icchoka, Mendla Orzecha, Benjamina Warszawskiego, Nuchema Markiewicza i Ruwena Okręta. Stan 5 rannych jest bardzo poważny, 9-ciu zadawalający, zaś 2-ch bardzo groźny.

Szofer autobusu został aresztowany.

Kluby sportowe

o wyborach

Zarządy łódzkich żydowskich towarzystw sportowych Makabi, Hakoah i Bar-Kochba, wezwały wszystkch swoich członków oraz sympatyków żydowskiego ruchu sportowego, aby w drugim okręgu wyborczym do rady miejskiej, popierali i głosowali na listę nr 5 Zjednoczonego bloku sjonistycznego którego czołowym kandydatem jest dr Z. Ellenberg, prezes egzekutywy łódzkiego okręgu PZ Makabi.

Feljeton

Panoptikum

Byłem niedawno w panoptikum. Już dawno interesowały mnie poustawiane tam rzędami woskowe figury w starych wyszarzałych kostiumach. Zawsze te figurki pobudzały moją fantazję i kiedykolwiek się im przypatrywałem zaczynałem snuć refleksje na temat pracy i życia ludzi, których one symbolicznie wyobrażały. Lubiłem Napoleona, Nicka Cartera, Heinego oraz szereg innych sławnych bohaterów panoptikum: królów, morderców, pisarzy... I nie tylko ja ich lubiłem. Lubili te woskowe figurki także inni. Ostatnio zainteresowanie to osłabło; te pełne duchów muzea systematycznie zamykają swoje podwoje.

Teraz, gdy po długiej nieobecności znowu zawitałem do panoptikum, próbowałem tam znaleźć wyjaśnienie wielu piekących spraw, wielu nowoczesnych zjawisk światowych i po kolei zapytywałem królów, morderców i pisarzy, gdzie tkwi przyczyna tego systematycznego upadku, tego staczania się w przepaść.

W jednym rogu sali Afrodyta w lekkiej, powiewnej szacie, prezentowała swe niewspółczesne, niemodne dziś wdzięki. Na moje pytanie odpowiedziała, szlochając:

— Ależ, mój panie... Kto jeszcze dziś mówi o tem, że Parys wręczył mi jabłko? Dziś, gdy niemal co miesiąc wybiera się gdzieindziej królową piękności... I wogóle jaką korzyść miałam z tego jabłka? Nie dostałam nawet żadnej propozycji filmowej... nikt mnie nie fotografował... Niedawno przyszły tu dwie studentki... Słowo panu daję: wyśmiały mnie!... Jedna mówiła, wskazując na mnie: „No, tej to nawet w najmniejszej dziurze nie wybranoby królową piękności...

Zkolei stanąłem przed Napoleonem, który zakurzony, zmęczony spoglądał przez lunetę na jakieś dawne swoje pole walki.

— Dzień dobry, sire — rzekłem — dla pańskiej osoby chyba nie zmalało zainteresowanie?

— Mój panie, będę wobec pana szczery — odpowiedział cesarz. — Nawet pies się o mnie nie zatroszczy... Jeszcze przed wojną światową było jako tako i osoba moja trochę interesowała publiczność... Ale dziś?... Komu imponuje Austerlitz, Jena? Niedawno byli tu weterani walk ostatniej wojny i pobłażliwie klepali mnie po ramieniu... Jeden z nich powiedział: „Jakbyś się zapatrywał na mały, efektowny atak lotniczy?"... Tak, tak, mój panie, jestem już przestarzały, nie modny....

Stojący obok cesarza głośny defraudant przedwojenny również narzekał:

— Mój panie, co też za komedje wyrabiali ze mną z powodu tych 250 tysięcy, które zabrałem z kasy... Zrobili ze mnie bohatera piosenek ludowych i kupletów... Aż do czasu koniunktury biłem niejako rekord... Ale od tego czasu... Najmarniejszy, najmniejszy makler giełdowy, którego nakryto, więcej defraudował, niż ja...

Sąsiad tego defraudanta, sławny rycerz i zdobywca serc Casanowa, bladał wśród potoku łez:

— Że kochały mnie kobiety?.. A może to w ogóle nie było prawdą?... Od kiedy wynaleziono kino, skończyła się moja sława... Z Clarkiem Gablem, czy Gary Cooperem konkurować nie mogę... Kobiety przechodzą obok mnie zupełnie obojętnie... Niedawno jakaś panienka pytała: „Casanowa? Kto to jest ten stary grat?"

Przystanąłem przed poetą. Z miejsca czynił mi wymówki, że go tu umieścili:

— Mój panie, bądź pan tak dobry i napisz pan, że ja się tu nie nadaję... Czyż mogę współzawodniczyć z masowymi mordercami ko biet Piotrem Kürtenem i Landru oraz sprawcą katastrof kolejowych i mordercą Matuszką? Wieczorem, gdy publiczność wychodzi a panoptikum zostaje zamknięte — mordercy ci nie wdają się nawet ze mną w rozmowę... Nie chcą mnie nawet przyjąć do swego towarzystwa ..

Gdzieś w innym kącie stał samotnie łagodny i smutny Danton.

— Towarzyszu! — rzekłem do niego — przed panem chyba drżą nawet jeszcze dziś ludzie?

— Przedemną? — zapytał zdumiony, drżącym głosem Danton. — Nikt na mnie nawet nie splunie... Nie przeczę, że na placu Greve pomogliśmy do wytransportowania kilku osób na tamten świat... Ale czem ja jestem wobec Stalina, drogi towarzyszu?!...

Gdy zobaczył, że chcę iść dalej, zatrzymał mnie nagle i tajemniczo zapytał:

— Powiedźcie, towarzyszu, czy to prawda, że w Hiszpanji wybuchła rewolucja?

— Tak.

— Czy dużo ludzi stracono?

— Około 50.000.

Twarz Dantona sposępniała.

— No widzi pan. Jak mogę z tymi ludźmi konkurować!?

Aladar Laszlo.

Zabawki dorosłych ludzi

Jak giną i umierają auta w Ameryce

Rozpowszechnione w Ameryce ogólne mniemanie, że stan krajowy produkcji samochodowej wskazuje na ogólny rozwój gospodarczy kraju opiera się na fakcie, że przemysł ten zatrudnia liczne inne fabryki. Przemysł samochodowy Stanów Zjednoczonych zużywa 80 procent ogólnej produkcji kauczuku, 38 procent szyb, 25 procent aluminium, a wyprodukowane samochody zużywają 85 procent benzyny. I jeśli mierzyć tą właśnie miarą — trzeba stwierdzić, że w Stanach Zjednoczonych nastąpiła pewna zmiana na lepsze w sytuacji gospodarczej.

Klijent musi być 8Zóę77'8 ik ;

Gdy zwiedzałem ostatnią wystawę nowojorską i oglądałem owe dziwaczne twory, nazywane samochodami, przypomniałem sobie słowa jednego z dyrektorów General Motor Corp. Charles Franklin Kettering'a. Stwierdził on mianowicie kiedyś, że wysiłki firmy idą w tym kierunku, by klijent był... niezadowolony. To paradoksalne napozór zdanie należy rozumieć w tym sensie, że firma pragnie nabywcy auta, przez wypuszczenie na rynek nowego typu, obrzydzić jego wóz, jako niemodny, przestarzały. Ponieważ amerykańska technika osiągnęła w dziedzinie produkcji samochodów wielki szczyt doskonałości, stwarza się nową modę już jedynie przez różnicę w zewnętrznym wyglądze wozu. W tej pogoni za nowością powstają nieraz typy, które trudno określić, jako piękne, ani nawet ładne. Kształty aut „rocznika 1934" przypominały żółwia, zaś najnowszy „rocznik" — idąc za głosem „mody": pancerne auto.

Nowe te modele nie są bynajmniej lepsze od dawnych. Uzasadnieniem ich istnienia jest to, że posiadacz starego typu zazdrości właścicielowi nowego i nie chce już patrzeć na swój „stary grat".

Wtajemniczeni twierdzą, że zaledwie piąta część samochodów w St. Zjednoczonych używana jest w celach praktycznych. Reszta to zabawki dla dorosłych, którzy znajdują zadowolenie w ślepem posłuszeństwie motorów i wielkiej szybkości. Przyczem pędzenie po gładkich, otoczonych słupami reklam szosach asfaltowych trudno określić jako pobyt na łonie natury.

Ta zabawka wyznacza zarazem pozycję społeczną każdego amerykanina. Dla auta rezygnuje on nieraz z innych przyjemności i jeśli możliwości budżetowe postawią go przed dylematem: wanna czy auto, wybiera on auto. W Ameryce jest przecież dwa razy więcej samochodów, niż wanien.

Niszczenie samochodów

Najdziwniejsze rzeczy widzi się w fabrykach samochodowych w Ameryce. Ruchoma taśma, najdalej posunięta racjonalizacja i wyzysk siły roboczej ludzkiej u Forda, to rzeczy ogólnie znane. Mniej znany jest dramatyczny proces niszczenia starych, zużytych wozów. Ford ogłosił, że kupuje zużyte auta i płaci 20 dolarów za sztukę. Odtąd są one przyprowadzane ze wszystkich stron kraju.

Na brzegu kanału stoją te wysłużone wozy, jak stare konie koło rzeźni, w której mają zakończyć swoją niepotrzebną egzystencję. Brudne, zardzewiałe limuzyny, wozy turystyczne, ciężarowe w długim szeregu, wjeżdżają do specjalnej hali.

Zaczyna się teraz proces niszczenia. Najpierw zdejmuje się opony i koła. Potem kolejno wyjmuje się szyby, zdziera skórę obicia, rozbiera motor. A gdy pozostaje już tylko nagi stalowy skielet idzie on pod ciśnienie pięcio - tonnowej prasy i zmiażdżony tam zamienia się w małą kupkę metalu. Wrzucona do pieca tworzy tam nowe źródło surowca dla nowych wozów. Tysiąc sto tonn stali ze starych wozów wraca przeciętnie co dzień do produkcji u Forda.

36.000 kradzieży

Z masową produkcją aut idzie w parze masowa kradzież wozów. Technika tych kradzieży, które są bardzo intratnem zajęciem, rozwija się równomiernie z techniką produkcji samochodów.

Obrót w tej „branży" wynosi podobno 50 miljonów dolarów rocznie. W pierwszej połowie 1933 roku skradziono w 72 miastach Ameryki 36.000 aut. A zatem co siedem minut ginęło jedno auto.

Przekonałem się raz naocznie jak odbywają się takie kradzieże. Zajeżdża mianowicie duży wóz transportowy. Do niego wsuwa się samochód, poczem wóz odjeżdża. W jego środku znajduje się warsztat. Dzięki temu można zmienić skradziony wóz do niepoznania przez przemalowanie karoserji, zmianę numeru etc. Taki samochód zostaje potem sprzedany, a właścicielowi trudno ścigać złodziei. — Jest bowiem tylko jeden sposób rozpoznania wozu. Motor bowiem każdego samochodu posiada w miejscu znanem tylko przedsiębiorcy i właścicielom wielkich garażów — numer.

To też nowy właściciel auta, kupionego okazyjnie, może się łatwo rozczarować. Jeśli odda wóz na przechowanie do większego garażu zostanie on tam rozpoznany i oddany poprzedniemu właścicielowi.

John Grace.

Obywatele Żydzi!

KTO pragnie stanowczej i godnej obrony interesów i praw ludności Żydowskiej w przyszłej Radzie Miejskiej

KTO domaga się utrwalenia zasad rzeczowości i słuszności przy załatwianiu gospodarczych spraw Łodzi

KTO dąży do realizacji faktycznego równouprawnienia, by Łódź została dobrem wszystkich mieszkańców

TEN niechaj dnia 27 b. m. odda swój głos na energicznych i doświadczonych przedstawicieli sfer gospodarczych i inteligencji zawodowej

w okręgu 2 — **lista Nr. 6**

na Jakuba Libracha

b. radnego, radcę Izby Przem.-Handl., w. prezesa Krajowego Zw. Przemysłu Włókienniczego

w okręgu 9 — **lista Nr. 8**

na Jakuba Hertza

radcę Izby Przem.-Handl., w. prezesa Stow. Kupców m. Łodzi, sędziego handlowego

w okręgu 10 — **lista Nr. 10**

na Stanisława Dobranickiego

adwokata, b. radnego

Zjednoczony Żydowski Blok Wyborczy

FRONT SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Uniwersalny opiekun

Czem się zajmują amerykańskie urzędy telegraficzne

Urzędy pocztowo - telegraficzne w Stanach Zjednoczonych są instytucją, która oprócz normalnych usług zajmuje się w celach propagandy szeregiem spraw codziennych obywateli. Ułatwiają one dokonywanie całego szeregu tranzakcji, za ich pośrednictwem **uzyskać można prawo jazdy**, rozmaitego rodzaju licencje, przysyłają one na żądanie do domu gońców po posyłki kolejowe i okrętowe, zajmują się dostarczaniem paczek, dokumentów, bagażu ręcznego itp., a szeroki zakres ich działalności ma na celu roztoczenie opieki nad codziennem życiem obywatela amerykańskiego.

Ogromnem powodzeniem cieszy się istniejący przy każdym urzędzie telegraficznym „Shopping Service" — biuro zakupów, które na zamówienie załatwia dla swych klijentów sprawunki, a nawet **dostarcza je przez gońców do pociągu.** I tak np. pewien turysta udający się na wczasy do Miami na Florydzie nie zdążył przed wyjazdem zaopatrzyć się w potrzebne ubranie. Zatelegrafował więc z jednej ze stacji po drodze do urzędu telegraficznego w Richmond z prośbą o dostarczenie mu **białych kamaszy plażowych.** Na stacji w Richmond goniec wręczył mu zamówioną parę obuwia.

Wiadomo, jak trudno jest przy nawale zajęć codziennych nie zapominać o uroczystościach i świętach rodzinnych. Otóż staraniem „Social Reminder Service" można za niewielką opłatą zgłosić do biura telegraficznego listę swych krewnych, przyjaciół i znajomych, z datami ich urodzin, imienin i innych rocznic rodzinnych. Na dzień przed każdą datą uroczystości urząd telegraficzny przesyła swemu abonentowi list, **przypominający mu o wysłaniu odpowiednich życzeń.**

Zakres działalności urzędów telegraficznych jest bardzo różnorodny. Przedsiębiorstwa handlowe zwracają się do nich w sprawie przeprowadzenia rozmaitych ankiet. Pewna turystka, zwiedzająca samotnie Chicago, zażądała od urzędu telegraficznego **wynajęcia dla niej odpowiedniego przewodnika,** który za pewną opłatą towarzyszył jej do teatru.

Oryginalną sprawę powierzył urzędowi telegraficznemu pewien szef agencji reklamowej w New Yorku. Postanowił on **wyleczyć jednego ze swych podwładnych z niepunktualności,** przysyłając mu w ciągu trzech dni co rano za pośrednictwem urzędu telegraficznego gońca. Goniec dostarczał urzędnikowi butelki mleka i powtarzał: „Mr. Blank przesyła panu pozdrowienia. Dziś z pewnością zdąży pan na autobus, który przyjeżdża na 33 ulicę punkt o dziewiątej".

Podobno rezultat „kuracji" był doskonały.

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

Przyjmowanie paszportów do wyrabiania wiz.
Zniżki do Zaleszczyk Wilna i Zakopanego
Generalne Przedstawicielstwo
Intourista
Wycieczki do Rosji
Zapisy przyjmuje:
„ORBIS"
Piotrkowska 18 tel. 249-40

Tristan Bernard musiał w tych dniach pocieszać pewnego przyjaciela, deputowanego, który został gwałtownie zaatakowany przez swych przeciwników w pewnym tygodniku politycznym. Bernardowi z trudem udało się uspokoić przyjaciela i wreszcie skłonił go do rezygnacji ze skargi sądowej czy jakiejkolwiek innej akcji poniższemi słowy:

— Mój drogi, połowa tych ludzi, którzy czytali to pismo, nie zauważyła tego artykułu. Połowa tych, którzy go zauważyli, nie czytała go. Połowa tych, którzy go czytali, nie zrozumiała go. Połowa tych, którzy go zrozumieli, nie wzięła go poważnie. A ta połowa, która wzięła artykuł poważnie, wogóle nie odgrywa już żadnej roli!

Obrażony polityk poszedł uspokojony do domu.

*

Kapral wydaje rozkaz rekrutom:
— Na niedzielne nabożeństwo zbiórka w porządku następującym: przed kościołem — za kościołem,

*

W jednej z ostatnio wydanych powieści znajduje się poniższy passus:

„Kasia urodziła się wśród brudnych, ciasnych uliczek małego miasteczka, podczas gdy jej lekkomyśl na matka wesoło bawiła się w gwarnej stolicy".

Tajny związek „czarnych rycerzy"

Szef policji bohaterem afery terorystycznej

Tampa (Floryda), początek września.

Od miesięcy cała ludność Florydy znajduje się pod wrażeniem wydarzeń, przypominających średniowiecze. **Ku-Klux-Klan,** który jak się zdawało jest już zupełnie rozbity, wystąpił na nowo na widownię. Zwie się obecnie „Związkiem czarnych rycerzy" i jednocześnie zmienił swój program; jego aktywność skierowana jest nie przeciwko murzynom, lecz przeciwko przywódcom i zwolennikom lewego radykalnego ruchu robotniczego. Dostarczycielami pieniędzy dla Ku-Klux-Klanu są banki i koncerny przemysłowe, a tajne związki tej organizacji sięgają aż do **kierowniczych sfer administracji i policji.**

Szybki rozrost powstałej przed paru miesiącami w miastach Stanów partji „nowoczesnych demokratów" i opierającej się w pierwszym rzędzie o robotnicze związki zawodowe, dał bodźca działalności tych „czarnych rycerzy", rozpętał cały szereg okropnych aktów teroru i obecnie doprowadził wreszcie do unieszkodliwienia tego, wzbudzającego strach tajnego związku. W finałowym procesie sądowym oczekuje kara **długoletniego więzienia również szefa policji** miasta Tampa i siedmiu jego współpracowników.

Mordy Lyncha

Obaj przywódcy związków zawodowych Sam Rogers i Eugenjusz Poulnot oraz przewodniczący związku bezrobotnych Joe Shoemaker stali się szczególnie znienawidzeni przez „czarnych rycerzy". Zdawali oni sobie doskonale sprawę z **niebezpieczeństwa, jakie im grozi,** to też odbywali swe narady nie w Tampa, lecz u wspólnego znajomego w sąsiedniej Taconie, u niejakiego Ralfa Heralda; w jego mieszkaniu czuli się bezpieczni. Jednakże pewnego dnia dom Heralda został wbrew przepisom prawnym, **obsadzony przez policję** w czasie jego nieobecności, a trzej przywódcy „nowoczesnych demokratów" zostali aresztowani i zaciągnięci przed oblicze szefa policji w Tampa p. Tittswortha który poddał ich wielogodzinnemu przesłuchaniu na temat propagandy rewolucyjnej we Florydzie. Wobec ich energicznych protestów, szef policjij **kazał ich zwolnić i wydał rozkaz odwiezienia ich z powrotem do Tacona.** Trzej przywódcy wsiedli do auta policyjnego, natych miast jednak zorjentowali się, że **samochód ruszył nie do Tacona, lecz w przeciwnym kierunku.** Ich gwałtowne protesty doprowadziły do tego, że **policjanci związali i zakneblowali Rogersa i Poulnota,** a nadbiegłym wskutek wołania Shoemakera o pomoc ludziom wyjaśnili, iż **mają polecenie odwiezienia do zakładu dla umysłowo chorych trzech niebezpiecznych furjatów.**

W lesie Brandon, w odległości 20 klm. od Tampa, samochód zatrzymał się. Trzej więźniowie zostali wyładowani i znaleźli się w obliczu **gromady zamaskowanych postaci,** wśród której poznali po głosie szefa policji Tittswortha. Zamaskowane zbiry chwyciły nieszczęśników, rozebrały ich do naga, przywiązały do pni drzew i zaczęły ich straszliwie okładać rzemiennymi batogami, zakończonymi ołowianymi kukami tak długo, aż ich **ciała zamieniły się w krwawiącą masę.** Następnie wysmarowano ich smołą i wytarzano w pierzu, aby uczynić z nich **„żywe pochodnie"**, ale w ostatniej chwili zmieniono zamiar i rzucono ledwie poruszające się ciała **do sąsiedniego bagna w niewątpliwej nadziei, że resztę dokonają krokodyle.**

Nagłe zniknięcie trzech przywódców partyjnych wywołało w Tampa olbrzymie zaniepokojenie, tembardziej, że przed niedawnym czasem zniknęli również inni członkowie tej nowej partji w podobnych okolicznościach. Rozpoczęto energiczne poszukiwania w okolicy, które doprowadziły do odnalezienia trzech zaginionych przywódców. **Shoemaker niestety zmarł już wskutek tortur,** natomiast Rogersa i Poulnota udało się po kilkutygodniowej starannej kuracji przywrócić do życia. Na podstawie ich zeznań rozpoczęto energiczne śledztwo, w trakcie którego **znaleziono jeszcze zwłoki czterech osób,** które znajdowały się już wprawdzie w stanie zupełnego rozkładu, ale których stan nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do przyczyny zgonu.

Nikt nie chce sądzić

Burmistrz miasta Tampa p. Edward Chancey, który od dłuższego czasu prowadził energiczną walkę z Ku-Klux-Klanem, zaczął działać. Kazał **zaaresztować szefa policji i jego siedmiu oficerów, sam objął władzę policyjną,** zamknął w więzieniu prawie wszystkich członków bandy, w tej liczbie **szereg bankierów i przemysłowców i** nakazał rozpoczęcie postępowania sądowego.

Jednakże śledztwo natrafiało na wielkie trudności. Wszyscy świadkowie dowodowi otrzymali **listy anonimowe z pogróżkami,** przyczem co do pochodzenia tych listów nie mogło być żadnej wątpliwości. Dwuch z pośród tych świadków **zginęło w tajemniczych okolicznościach:** jeden z nich zmarł we własnem mieszkaniu, zatruty czadem, a drugi „sam wyskoczył" z okna. Skutek był natychmiastowy. Wszyscy bez wyjątku wylosowani do składu sądu **przysięgli zrzekli się tej godności** pod różnymi pretekstami, a niektórzy nawet szczerze wyjaśnili, że obawa o zdrowie i życie ich najbliższych uniemożliwia im wydanie sprawiedliwego wyroku i bez wpływów ubocznych.

Po długich staraniach udało się wreszcie burmistrzowi Chancey'owi skłonić sześciu odważniejszych mieszkańców Tampa do przyjęcia stanowiska sędziów przysięgłych w tej sprawie. **Mieszkania ich otrzymały natychmiast silną ochronę policyjną.** Ale obrona podniosła formalnie uzasadniony sprzeciw, ponieważ wedle amerykańskiego prawa karnego ława przysięgłych musi się składać z 12 członków. Chancey zwrócił się do rządu związkowego i departament sprawiedliwości w Waszyngotnie zatwierdził wreszcie specjalną dyspensą skład sądu przysięgłych, złożonego z sześciu osób. Przed sądem tym wkrótce rozpocznie się proces aby wydać wyrok na członków „czarnych rycerzy" oraz na związanych z nimi szefa i oficerów policji.

Allan E. King.

Elżbieta Barszczewska

zaprasza wszystkich, którzy w dniu wczorajszym z powodu nienotowanej frekwencji, nie otrzymali miejsc, o przybycie na przedstawienia dzisiejsze i dni następnych na polski film

TRĘDOWATA

do GRAND-KINA

CAPITOL

Dziś poraz ostatni! Największy sukces najmłodszej gwiazdy

„Złotowłosy brzdąc"

Najwspanialsza kreacja **SHIRLEY TEMPLE**

Współudział biorą: **John Boles, Jane Berewall, Roshelie Hudson.** Nadpr.: Tygodnik PAT oraz aktualności

Hasłem naszem: NAJNIŻSZE CENY:

Balkon **54 gr.** I miejsce **1.09** II miejsce **85 gr.**

146)

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa

291. TĘTENT KOPYT.

Biedna pani Bonacieux nie dostrzegła złych błysków w gołębich oczach milady, słyszała jedynie schlebiający łagodny głos, który w nią wmawiał, że i ona jest ofiarą siepaczy kardynała i że musi się obawiać, że w każdej chwili będzie porwana przez jego szpiegów.

Tętent kopyt, który nagle rozległ się na podwórzu, przerwał rozmowę.

— Oh! — zawołała pani Bonacieux. — Czyżby to już był on?

Serce milady zastygło ze strachu na lód. Padła zemdlona na poduszki. Pani Bonacieux natomiast rzuciła się do okna.

— Ach, nie! — wykrzyknęła. — Niestety, jest to jakiś obcy mężczyzna. Podszedł właśnie do furtki i pociągnął za dzwonek.

Po kilku chwilach weszła przeorysza i doniosła, że mężczyzna, który właśnie przybył, jest wysłannikiem kardynała i chce mówić z milady.

— Ach, mój Boże — zawołała pani Bonacieux. — Mam nadzieję, że nie chodzi tu o nic złego. Czy wolno mi do pani przyjść gdy ten obcy mężczyzna się oddali?

292. MEFISTOFELES.

— Ależ naturalnie — powiedziała milady. — Nietylko pani wolno przyjść, ale pani musi koniecznie przyjść, jeśli wogóle jeszcze tutaj będę— dodała z rozpaczliwem spojrzeniem.

Po chwili obcy mężczyzna stanął w drzwiach. Milady wydała radosny okrzyk. Był to bowiem hrabia de Rochefort, prawa ręka kardynała.

— Czy to naprawdę pan, hrabio? I skąd pan przybywa?

— Z La Rochelle. Jego Eminencja wysłała mnie, abym panią odszukał. Ale skąd pani przybywa?

— Z Anglji.

— A Buckingham?

— Nie żyje, albo też jest śmiertelnie ranny. Kiedy odjeżdżałam, nie mogąc u niego nic zdziałać, pewien fanatyk próbował właśnie zamordować go.

— To jest jednak szczęśliwy przypadek! Kardynał napewno będzie się z tego bardzo cieszył. Czy został już powiadomiony?

— Napisałam doń z Boulogne.

Następnie milady w pośpiechu opowiedziała hrabiemu, że pani Bonacieux w każdej chwili oczekuje przybycia d'Artagnana.

— Ci młodzi ludzie sprawiają nam ciągle takie trudności, że będziemy zmuszeni wsadzić ich do Bastylii.

— Dlaczego właściwie to się jeszcze nie stało? — zapytała milady.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahanego (Limanowskiego 80), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); B. Bartoszewskiego (Piotrkowska 93); L. Czyńskiego (Rokicińska 53); H. Skwarczyńskiego (Kątna 54); L. Sinieckiej (Rzgowska 59).

REJESTRACJA ROCZNIKA 1918. — Dziś w poniedziałek, 21 b. m. winni się stawić do rejestracji w wydziale wojskowym zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165, mężczyźni, urodzeni w 1918 roku i zamieszkali na terenie 5 komisarjatu, o nazwiskach na litery A do E włącznie oraz zamieszkali na terenie 12 komisarjatu o nazwiskach na litery od N do Ż włącznie.

AGENCJA POCZTOWA W WISKITNIE. — W dniu wczorajszym w Wiskitnie pod Łodzią nastąpiło otwarcie agencji pocztowej, przynależnej do poczty głównej w Łodzi. Na uroczystości otwarcia obecny był zastępca naczelnika głównego urzędu pocztowego w Łodzi, p Cieplak, oraz wicestarosta powiatowy. (li)

Dzisiejsze audycje

OPIEKI SZKOLNE

Współpraca rodziców ze szkołą jest sprawą niezmiernie ważną. Udział rodziców w wychowaniu i kształceniu dzieci na terenie szkoły zapewniony został specjalną organizacją. Opiekom szkolnym powierzono szereg odpowiedzialnych funkcji, które są bardzo cenną pomocą dla szkoły.

Popieranie opiek szkolnych, jest dowodem dobrze pojmowanego własnego interesu rodziców, a jednocześnie doniosłą i wdzięczną pracą społeczną. *Pogadankę na ten temat wygłosi przez mikrofon p. Aleksander Piskor o godz. 16.45.*

POSZŁY ŻAKI DO SZKOŁY

Któż z nas za młodych lat nie czytał „Zygmuntowskich czasów" Kraszewskiego i nie zachwycał się niezwykłością obyczajów żakowskich, uświęconych staropolską tradycją, związaną z początkiem roku szkolnego. Obyczaje te zaginęły, ale zostały utrwalone w muzyce i pieśni. Z tych utworów odtworzył Stanisław Wasylewski w audycji radiowej staropolskie obyczaje żakowskie. Audycję tę p. t. „Gre-gre-Gregoły" — poszły żaki do szkoły" usłyszą radiosłuchacze o godz. 22.15.

„Z RÓŻNYCH STRON"

Ciekawą ilustracją polskiego folkloru, mieniącą się kolorami najróżnorodniejszych polskich melodji ludowych będzie koncert, jaki nadaje Polskie Radio z wystawy radiowej o godz. 19.00. W koncercie tym zatytułowanym „Z różnych stron" wystąpi jako solistka Aniela Szlemińska. W godzinach wcześniejszych, bo o godz. 17.00, usłyszą radiosłuchacze pianistę Zbigniewa Grzybowskiego, wiolonczelistkę Zofię Adamską i śpiewaka Eugeniusza Maja. W koncercie poznają się słuchacze również z utworami mało słyszanymi jak np. aria z opery „Szwanda dudziarz" Weinbergera, pieśń serbska „Za co" J. Canica i t. p.

Akcja angielska
na rzecz Ossietzky'ego

Sześciu najznakomitszych autorów brytyjskich, wśród których znajduje się Norman Angell, Bertrand Roussel i H. G. Wells, postawiło w wydanej właśnie książce pytanie, za jakie przestępstwa Karol Ossietzky po wielu latach pracy pokojowej w 1933 roku został wtrącony do obozu koncentracyjnego, który opuścił dopiero przed kilku miesiącami, aby z powodu krytycznego stanu zdrowia znaleźć się w jednym ze szpitali berlińskich.

Ossietzky określany jest w wspomnianej książce, jako jeden z najodważniejszych i najbezinteresowniejszych niemców. W książce znajdujemy apel do wszystkich czytelników, aby bezpośrednio zwracali się do przewodniczącego fundacji Nobla w Oslo z żądaniem przyznania nagrody pokojowej temu nieustraszonemu bojownikowi.

Dnia 20 b. m. zmarł

b. p. JERZY SOŁOWIEJCZYK

długoletni kierownik naszej firmy

W Zmarłym straciliśmy szczerze oddanego, o nieskazitelnym charakterze pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Fabryka Wyrobów Włókienniczych

Władysław Zylbersztajn

6 rybaków zginęło

KOPENHAGA, 20. 9. (PAT). W czasie burzy, jaka szalała w nocy z wtorku na środę u brzegów Islandii zginęło 6 rybaków z 7 ludźmi załogi. Ostatnia burza była najsilniejszą jaką pamiętają od r. 1901.

Do głębi wzruszony zgonem naszego drogiego kierownika i kolegi

b. p. JERZEGO SOŁOWIEJCZYKA

składa wyrazy najgłębszego bólu i współczucia żonie i rodzinie

Personel firmy Władysław Zylbersztajn

Pan Wojewoda na dożynkach

8000 łodzian oglądało piękną uroczystość na Placu Hallera

Plac Hallera zaludnił się w dniu wczorajszym.

Już od samego rana ciągnęły sznury barwnie ubranych wieśniaków ze wszystkich okolic województwa łódzkiego, niosąc plon, zrodzony z Ziemi Łódzkiej.

Ogółem do Łodzi przybyło około 9,000 wieśniaków na „Dożynki" — piękne, tradycyjne święto, w tym roku obchodzone nie w Spale, lecz oddzielnie w poszczególnych miastach wojewódzkich.

Około godziny drugiej na boisko WKS przybył wojewoda łódzki, Aleksander Hauke - Nowak w otoczeniu wszystkich starostów naszego województwa i d-ca OK IV gen Langner w licznej asyście oficerów garnizonu łódzkiego.

W międzyczasie na Placu Hallera uformował się olbrzymi pochód, na czele którego postępował starosta dożynkowy z kapelą.

On właśnie wręczył gospodarzowi wczorajszej uroczystości, p. wojewodzie oraz gospodyni p. Wojewodzinie wieńce ze zbóż i kwiatów.

W odpowiedzi na wyrazy hołdu i życzenia zabrał głos p. wojewoda Hauke - Nowak.

Oby nikomu nie zabrakło chleba!
Gospodarz województwa wita przedstawicieli młodej wsi

Jako gospodarz województwa witam was, młodzi obywatele i towarzysze pracy!

Mam do was w ten radosny dzień plonu — w ten świąteczny niedzielny dzień, poświęcony weselu z dokonanego czynu, powiedzieć parę słów o dzisiejszych dożynkach wojewódzkich młodej wsi.

Trudno mi ukryć wzruszenie, jakie mnie ogarnia na widok was tu zebranych, w odczuciu głębokiej treści wewnętrznej naszego wspólnego święta.

Uczucie to wzrasta, gdy uświadomimy sobie miejsce, w którym się znajdujemy. Oto serca czujące i proste wniosły w kamienne mury olbrzymiego miasta swoją największą rzecz: dostojne ziarno chleba. W las tysiąca kominów, jakie nas tu otaczają, wpłynęła pieśń szeroka, przyniesiona z pól i łąk, pieśń sercu bliska i miła.

Ale poza sercem, poza uczuciem powinien przemawiać i rozum.

Usta nasze, wymawiając słowa „krajcie ten chleb boży, aby dla nas wszystkich stało", czyż nie dają dowodu, że tu już nie o samo serce chodzi, ale o coś więcej; to jest troska nietylko o siebie, ale o nas wszystkich, o gromadę, żyjącą pospołu na jednej ziemi, gromadę zapobiegliwą, a wspólnym mówiącą językiem, o wspólnej myśli i celu. A gdy wieś przychodzi do miasta, by miastu pokazać w dożynkach plonem zboża uwieńczony trud całorocznej rolniczej pracy, czyż to nie jest dowodem wielkiej naszej wspólności narodowej?!

I oto prawda, że ani wieś polska osobno, ani miasto polskie osobno, ale wieś i miasto razem są prawdą jedyną. W prawdzie tej nawiększa siła i potęga nasza, moc i bogactwo narodu!

Młoda wsi!

Dobrze się stało, że zechcieliście w tak licznej gromadzie świętować dożynki tegoroczne — dobrze się stało, że te wieńce plonami dojrzałe zanieśliście w jedno miejsce, że ten bochen chleba jest upieczony z ziarn wielu pól, a w dzbanie miód z wielu pasiek zebrany.

Swoją obecnością bowiem dajecie świadectwo, że powołanie swe i rolę staracie się dobrze rozumieć, że wchodząc w życie wniesiecie z sobą dobre przygotowanie do tego życia.

Dziś dajecie świadectwo, że rozumiejąc i oceniając właściwe wartości materjalne wspólnoty gromadzkiej, nie zapominacie i o wartościach kulturalnych, bo nie może być mowy o wzroście kultury materialnej bez równorzędnego wzrostu kultury duchowej, kultury obyczajów.

Wasze barwne staropolskie stroje, wasze tradycyjne pieśni nie są przecież niczym innym, jak wyrazem wspólnych przeżyć uczuciowych, potrzebą zbiorowego tworzenia piękna i pobudzenia nowych pragnień, rozwinięcia twórczego zapału do dalszej pracy.

A kiedy my, starzy gospodarze, patrzymy na was młodych, radują się nam serca, że młoda wieś polska idzie, świadoma swoich sił, praw i obowiązków, radują się nam serca, że praca tylu wieków, włożona przez pokolenia w drogą nam ziemię polską, nie będzie zmarnowana. Z wiarą patrzymy w przyszłość naszej ojczyzny, widząc waszą miłość do ziemi rodzinnej, w waszą wytrwałość i zapał do pracy takiej, aby zadania, jakie musicie wykonać w dziedzinie budowy gospodarki narodowej, podniesienia kultury wsi i zbudowania potężnej siły obronnej państwa były przez was dobrze wykonane.

Niechaj ten bochen chleba będzie nam symbolem braterstwa w życiu codziennym i pracy powszedniej, niech będzie symbolem dostatku i dostojeństwa ziemi naszej, rodzącej chleb dla wszystkich swoich dzieci. Dzieląc się chlebem przyrzeknijmy sobie, że będziemy tak pracować, aby w ojczyźnie nie zabrakło nikomu tego chleba, przyrzeknijmy sobie, że przez całe nasze życie będziemy dążyli do tego, aby ten chleb zrodzony w pocie ziemi ojczystej i w pocie ludzkiej pracy, był rozdzielany sprawiedliwie po wsze czasy.

Po przemówieniu p. wojewody nastąpił korowód obrzędowy, przemarsz grup wieńcowych oraz składanie wieńców z poszczególnych powiatów woj. łódzkiego.

Szeregiem inscenizacji, które wypadły bardzo efektownie, zakończyły się uroczystości „Dożynek".

Ze względu na to, iż tego rodzaju uroczystość miała miejsce po raz pierwszy w Łodzi, na boisko WKS przybyło ponad 8000 osób.

Całość została sfilmowana przez PAT, a fragmenty transmitowały wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 września r. b. nasz najukochańszy mąż, ojciec teść, dziadek i brat

B. P.

Jerzy Sołowiejczyk

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się dziś, w poniedziałek, dn. 21 b. m. o godz. 3-ej po poł., o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Żona, dzieci i rodzina

Jeden zabity i 4 rannych

przy zderzeniu samochodu strażackiego z wozem

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem na szosie Zgierz —Stryków obok wsi Krzywie pod Łodzią wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą pięć ofiar ludzkich, w tem jedną śmiertelną.

Szosą jechał do Zgierza samochód tamtejszej straży ogniowej, zapełniony mieszkańcami Zgierza, powracającymi z zabawy strażackiej w Łagiewnikach Auto prowadził szofer straży zgierskiej, Józef Abramczyk (Zgierz, 1-go Maja 13).

We wsi Krzywie auto strażackie znalazło się przed resorką prowadzoną przez 42-letnią Emmę Gewys ze wsi Antoniew gminy Rąbień. Na resorce siedziało ponadto trzech strażaków i jedna kobieta — mieszkańcy gm Rąbień.

Szofer Abramczyk chcąc ominąć resorkę, skręcił w bok W tym momencie, słysząc sygnał samochodu, skręciła również resorkę Emma Gewys Pociągnęło to za sobą straszne skutki. Ciężarowe auto z dużą szybkością wpadło na resorkę która uległa kompletnemu rozbiciu.

Emma Gewys spadła z resorki i dostała się pod koła auta. Została ona zmasakrowana, ponosząc śmierć na miejscu. — Wspomniani trzej strażacy i kobieta ulegli ogólnym obrażeniom cielesnym. Wezwano do nich ze Zgierza dr Karlsgrada który opatrzył rannych, poczym przewieziono ich taksówką do domów.

Szofer Abramczyk został aresztowany do dyspozycji władz.

1 października

Autokarowa wycieczka do Jugosławji

przez Wiedeń—Semmering—Abbazję—Budapeszt Zł. 295.—

Indywidualne wycieczki do Palestyny

PRZEDSTAWICIELSTWO „INTOURISTA"

Wysyłanie paczek do Z. S. R. R.

UNION LLOYD ŁODZ, PIOTRKOWSKA 42. tel. 107-87

GŁOS SPORTOWY

Łódź, dnia 21 września 1936 r.

Śląsk pokonał Wartę w Poznaniu!

Zdaje się, że nic już nie uratuje Legji od spadku...

Wczorajsza niedziela ligowa przyniosła szereg niespodzianek.

Śląsk nieoczekiwanie pokonał Wartę w Poznaniu, ŁKS przegrał na własnem boisku z Wisłą, a Legja przypieczętowała zdaje się swój spadek z ligi, przegrywając w derbach Warszawy z Warszawianką.

Na czele tabeli sytuacja bez zmian. Prowadzi nadal Ruch, przed Garbarnią i Wisłą.

Warszawianka awansowała z 4-go na 5-te miejsce, zmieniając się z Pogonią.

ŁKS znajduje się nadal na 6 miejscu przed Wartą.

Śląsk zaawansował z 9-go na 8-me miejsce, zaś Dąb uplasował się na 9-em miejscu przed Legją.

Tabela ligowa przedstawia się następująco:

1. Ruch	13	18	32:24
2. Garbarnia	13	17	25:16
3. Wisła	13	16	18:14
4. Warszaw.	13	15	21:19
5. Pogoń	13	13	24:21
6. Ł. K. S.	13	12	29:27
7. Warta	13	12	32:37
8. Śląsk	13	11	19:22
9. Dąb	13	10	22:34
10. Legja	13	6	16:29

Mecze ligowe...

W meczach ligowych w kraju wyniki w dniu wczorajszym były następujące:

W Warszawie

WARSZAWIANKA — LEGJA 2:1 (2:0)

W pierwszej połowie Warszawianka znacznie przeważała, będąc lepszą technicznie i szybszą. W 20 min. pierwszą bramkę zdobył dla Warszawianki Knioła, zaś drugą w 39 min. Sachs. Po przerwie Legja gra b. ambitnie i w 26 min. zdobywa bramkę przez Rajdka. Legja ma okazję wyrównać, jednak atak jej strzela b. niecelnie.

Sędziował dr. Lustgarten. Widzów 3 tysiące.

W Hajdukach

RUCH — DĄB 2:1 (2:0)

Ruch był lepszy tylko do przerwy. Początkowo energicznie atakował i do przerwy zdobył dwie bramki przez Peterka i Wilimowskiego.

W drugiej połowie Dąb stara się wyrównać i strzela bramkę przez Hermana.

Sędziował p. Sznajder. Widzów 4 tysiące.

W Poznaniu

ŚLĄSK — WARTA 4:2 (2:2)

Warta miała b. słaby dzień i cała drużyna zawiodła. W pierwszej połowie obie drużyny zdobywają po 2 bramki, chociaż nieco więcej z gry miał Śląsk.

Po przerwie Warta „puchnie" i znacznie częściej atakuje Śląsk, zdobywają dalsze dwie bramki przez Goda i Więcka. Dla Warty bramki strzelili Kryszkiewicz i Szerfke.

Sędziował p. Rutkowski. Widzów 3 tysiące.

W Krakowie

GARBARNIA—POGOŃ 3:1 (0:1)

Pierwsza połowa nie wróżyła zwycięstwa Garbarni, gdyż Pogoń prowadziła 1:0, zdobywając bramkę przez Luchtera. W drugiej połowie jednak Garbarnia opanowała boisko i strzeliła 3 bramki przez Skórę 2 i Pazurka 1.

Sędziował p. Gruszka. Widzów 3.500.

...i o wejście do ligi

W meczach o wejście do ligi odbyły się dwa następujące spotkania:

W Wilnie

CRACOVIA — ŚMIGŁY 0:0

Cracovia grała w drugiej połowie w 10-kę, gdyż uległ kontuzji obrońca Stanek i musiał opuścić boisko.

Sędzia p. Frank. Widzów 1 tysiące.

W Chorzowie

AKS. — BRYGADA 3:0 (1:0)

Pewne zwycięstwo lepszej technicznie i szybszej drużyny AKS

Sędziował p. Skowroński.

Wisła - Ł.K.S. 2:0 (0:0)

Beznadziejnie grająca pomoc i słaby atak przegrywają mecz

Porażka ŁKS-u na własnym boisku jest zawsze sensacją choć nigdy miłą. Wczoraj niestety byliśmy świadkami sensacji...

Łodzianie bezwzględnie zawiedli. Gdy się zanalizuje poszczególne fazy gry, trzeba przyjść do wniosku, że **mecz przegrała pomoc.** Nie wspierała ataku, zaniedbała defenzywę krótko mówiąc, nie zrobiła wczoraj nic. W tych warunkach, wyjątkowo anemicznie usposobiony kwintet napastniczy i osłabiona brakiem Gałeckiego obrona, również nie wiele zdziałały. Gdy do tego dodamy złą taktykę i forsowanie nie usposobionego Króla **z zaniedbaniem najlepszego bezwzględnie Millera,** otrzymamy w sumie zasłużoną porażkę.

Wisła również nie zachwyciła. Grała ostrzej i o cień skuteczniej, a to już wystarczyło. Przyszło kilka minut załamania Ł. K. S-u i padły dwie bramki, obie zresztą trudne do obrony.

Krakowianie byli drużyną bardziej wyrównaną. Madejski w bramce, Sitko w obronie, Kotlarczyk I w pomocy i Łyko w ataku — stanowil rdzeń drużyny. Reszta na poziomie przeciętnym, ale wyższym, niż łodzianie. **Ataki Wisły proste i prymitywne,** byłyby w normalnych warunkach niegroźne. — Wczoraj wystarczyły, bowiem ŁKS nie mógł się choćby takimi zrewanżować.

Obserwując wczorajszy mecz miało się wrażenie, że Wolski gniewa się na Millera. Do połowy nie podał mu ani razu piłki, po połowie tak spuchł, że wogóle do piłki nie dochodził.

Grano Królem. Początkowo mijał on Kotlarczyka II, ciągnął do linji autowej i tu tracił piłkę, potym coraz rzadziej przechodził przez pomoc krakowską i szybciej odbierano mu piłkę. **Lewandowski na środku grał beznadziejnie** i nietylko psuł wszelkie zagrania, ale nie potrafił nawet podać przyzwoicie piłki. Wolski spuchł szybko i przestał istnieć na boisku. — Sowiak próbował nawiązać walkę, próbował strzelać z daleka ale sam nie wiele mógł zrobić. Miller, jak zaznaczyliśmy, był dobrze usposobiony, ale wyraźnie lekceważony.

Gorzej działo się w pomocy Pegza grał słabo, Rudnicki jeszcze słabiej, a Tadeusiewicz fatalnie. Wszyscy w trójkę albo kurczowo trzymali się własnej bramkj i atak nie miał żadnego wsparcia albo szli do przodu zostawiając wszystko na barki Karasiaka i Fliegla. Ci ostatni grali poprawnie, *ale dano im* **zadanie ponad siły.** Dobry Andrzejewski był bezsilny wobec strzałów nieobstawionych napastników Wisły.

Pierwsze minuty należą do ŁKS-u. Strzały Króla i Wolskiego stają się łupem szybkiego i obdarzonego dużym refleksem Madejskiego. Wisła powoli przychodzi do głosu i dwa razy pod bramką ŁKS-u jest gorąco, tem bardziej, że Fliegel i Karasiak mają małe nieporozumienia.

Wisła forsuje prawą flankę, podczas gdy łodzianie grają Królem.

W 16 min. za problematyczny faul na Sowiaku, Król strzela wspaniale rzut wolny **tuż o**bok słupka. Owocem przewagi ŁKS-u są kornery — niewyzyskane. Zryw Artura kończy strzał ponad poprzeczką.

W 31 min. Miller przerywa się i strzela, lecz Madejski przy*tomnie broni.* W kilka chwil później taka sama sytuacja pod bramką łódzką: strzał Łyki chwyta Andrzejewski. Łodzianie przeważają, zdobywają dalsze kornery ale **połowa mija bezbramkowo.**

Po przerwie, Wisła zaostrza grę i naciska dość silnie. **Sędzia p. Bertkal orjentuje się słabo,** nie widzi spalonych, ani fauli. W ŁKS nic się nie klei, pomoc gra fatalnie, a w ataku nikt nie pracuje. W 20 min. Król jest sam z piłką pod bramką, zastanawia się co robić i speszony strzela w aut, by w następnej minucie przenieść z kilku kroków.

W 35 min. niespodzianie **Wisła zdobywa prowadzenie** ze strzału Filka po kornerze, a w 5 minut później Łyko ustala wynik dnia.

W ramach meczu odbył się jubileusz 300 meczu Króla w barwach ŁKS-u.

Polska przegrała z Węgrami

a pokonała Belgję w meczu lekkoatletycznym

W dniu wczorajszym zostały zakończone w Warszawie mecze lekkoatletyczne Polska — Węgry i Polska — Belgia.

W ostatecznej punktacji Węgry pokonały Polskę 70.5 : 65.5 pkt., zaś Polska pokonała Belgię 78:58 pkt.

W dniu wczorajszym sensacją była porażka Noiego w biegu na 5 klm. W sztafecie olimpijskiej **Polska ustanowiła nowy rekord.**

Poważnym osłabieniem dla polaków był brak Lokajskiego i Turczyka w rzucie oszczepem.

Wyniki wczorajszego dnia były następujące:

Bieg 200 mtr. 1) Gutha (B) 22.6 sek. przed Śliwakiem (P) 22.7 s. i Zasłoną 22.8 sek.

Skok w dal: 1) Hanke (P) przed Dombovari (W) 6,98 mtr. i Pławczykiem (P) 6.91 mtr.

Bieg 800 mtr. 1) Kucharski (P) 1.53.8 przed Igloi (W) 1,53,9 Gaerhertem (B) 1.54.9 i Gąsowskim (P) 1.55.

Dysk: 1) Donagan (W) 46.19 przed Jokszą (W) 45.57 mtr., Fiedorukiem (P) 43.17 mtr. i Gieruttą (P) 41.44 mtr.

Bieg 110 mtr. płotki: 1) Szabo (W) 15.6 sek. przed Bosmansem (B) 15.7 sek.

5 klm. 1) Simon (W) 14.49.4 przed Noim (P) 14.50 mtr. i van Rumstem (B) 15.11.

Oszczep: 1) Varsegy (W) 67,27 mtr. przed Makai (W) 59,90 mtr. Wojtkiewiczem (P) 56,47 mtr.

Sztafeta olimpijska: 1) Polska 3.13,8 (nowy rekord).

Trojanowski przebiegł 100 m. w 10.9 sek., Zasłona 200 mtr. w czasie 22.7 sek., Śliwak 400 mtr. 49.9 sek. i Kucharski 800 mtr. w czasie 1.50.8.

Kronika

W ramach zawodów Sokoła, Wajsówna zdobyła szereg pierwszych miejsc, uzyskując następujące wyniki:

Rzut dyskiem — 38,40, skok wwyż — 1,38, rzut kulą — 11,58.

*

W Poznaniu startowała Walasiewiczówna, uzyskując w biegu na 60 mtr. czas 8 sek. oraz na 100 mtr. — 13 sek. W rzucie kulą Walasiewiczówna uzyskała 11.14.

*

W dniach 10 i 11 paździërnika organizuje PZLA międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które z całą pewnością przyjeżdża Isohollo, który będzie przeciwnikiem Noji.

*

Wczoraj został zakończony turniej tenisowy o tytuł najlepszego łodzianina.

W grze pojedyńczej pań pierwsze miejsce zajęła Johnowa, bijąc w finale Ulrichsową (Wima) 6:0, 6:2.

W grze pojedyńczej panów w finale spotkali się Schroeder z Langutem (obaj UT). Przy stanie 6:3, 5:2 dla Schroedera mecz został zerwany.

Kogo dosięgnie degradacja

z łódzkiej kl. A w szczypiorniaku?

W sobotę i niedzielę odbyły się dalsze mecze o mistrzostwo Łodzi kl. A w szczypiorniaka. Tytuł mistrza Łodzi zdobył ŁKS bez utraty punktu z rekordowym stosunkiem bramek

Na drugim miejscu uplasowała się drużyna IKP

Walka o spadek zapowiada się ciekawie. Prócz HKS i WKS zagrożone są zespoły Makabi i Zjednoczonych.

Tabela przedstawia się następująco:

1. ŁKS	14	28	158:28
2. IKP	12	21	102:38
3. TUR	12	12	56:78
4. SKS	10	11	43:65
5. Zjednoczone	13	11	53:70
6. Makabi	12	10	53:90
7. HKS	12	3	38:79
8. WKS	12	2	32:94

Wczoraj uzyskano następujące wyniki:

ŁKS — TUR 13:2, IKP — HKS 13:2, Zjednoczone — Makabi 9:6, TUR — HKS 5:0 (vc.). Mecz SKS — WKS nie odbył się.

W klasie B. prowadzi nadal Wima. Hakoah — Tajfun 4:3, Bar Kochba — Orlę 12:4, Wima — Jutrznia 12:0.

Niemcy wygrali na torze!

Para Oberbeck — Schöpflin zajęła I-sze miejsce

Na torze helenowskim odbył się w dniu wczorajszym trzygodzinny wyścig amerykański parami, przy udziale uczestników wyścigu Warszawa — Berlin.

Niestety, organizatorzy sprawili zawód publiczności i doskonały Starzyński nie przyjechał. Z konieczności przydzielono Popończykowi malorutynowanego w podobnych biegach Targońskiego.

Wyścig rozegrano w 6-ciu finiszach.

W finiszu I-ym Popończyk bije o pół koła Schulza.

W finiszu II-im Schopflin dystansuje pozostałych kolarzy o okrążenie.

W finiszu III-cim Schopflin wywraca się, a jego partner Oberbeck jedzie sam około 9 minut. Mimo poważnej kontuzji, Schopflin kontynuuje bieg.

Zwycięża Schulze przed Targońskim.

W finiszu IV-tym znów Schulze wspaniale finiszuje i przychodzi przed Targońskim. Pozostałe finisze stają się łupem szybkiego Schulza.

Wyścig zakończył się pewnem zwycięstwem pary niemieckiej Oberbeck — Schopflin, która przejechała w ciągu 3-ch godzin dystans 120 klm. 810 mtr., zdobywając 24 pkt

Na drugim miejscu uplasowała się również para niemiecka: Schulze — Hubfeld — 40 pkt., na trzecim miejscu znalazła się para polska Targoński — Popończyk — 30 pkt. 4) Dubaschny — Ruland — 27 pkt., 5) Kapiak J. — Kieliszek — 12 pkt., 6) Einbrodt — Wójcik (Łódź) 7 pkt. (o 3 okrążenia z tyłu).

Sokół (Pabj.) -- Lechja (Tom.) 2:0 (2:0)

Pabjaniczanie awansują do kl. A, po zasłużonem zwycięstwie

Wczoraj rozegrano na boisku ŁKS-u decydujące zawody o wejście do kl. A. pomiędzy Sokolem (Pabj.) a Lechją (Tom.), które zakończyły się zwycięstwem pabjaniczan w stosunku 2:0 (2:0).

Początkowo Lechja narzuca ostre tempo. Mimo 15-minutowej przewagi nie udaje się tomaszowianom yskać prowadzenia.

Sokół gra ambitnie, otrząsa się z przewagi i raz poraz inicjuje niebezpieczne akcje, z których uzysku je prowadzenie przez Szewca.

Od tej chwili pabjaniczanie opanowują boisko. Grają spokojnie, w przeciwieństwie do Lechii, która gra nerwowo i chaotycznie.

10 minut przed końcem pierwszej połowy, Nowakowski zdobywa drugą bramkę dla Sokoła.

Po przerwie Lechja początkowo przypuszcza generalny atak, lecz napastnicy zaprzeszczają naidogodniejsze sytuacje podbramkowe.

Drużyna pabjanicka broni się znakomicie. Adamkiewicz w bramce gra z wielką ofiarnością. W beznadziejnej sytuacji podbramkowej obrońca Sokoła, Bartoszek, w ostatniej chwili wyciąga piłkę z linji pola bramkowego.

Mimo wysiłków obydwuch drużyn wynik pozostaje bez zmian.

Do kl. A. awansuje Sokół (Pab.), który rozegra spotkanie o tytuł mistrza Łodzi kl. B. z drużyną Widzewa II.

Na wyróżnienie zasługują: Adamkiewicz z Sokoła, oraz Gadaj z Lechji. Sędziował doskonale p. Stępień. Widzów około 1000 osób.

Zaburzenia w trawieniu.tempoe

Eliminacje bez atrakcji

Czołowi pięściarze łódzcy uznani przez lekarza za niezdolnych do walki

Wbrew najlepszym chęciom ŁOZB, eliminacje pięściarskie u progu sezonu wypadły raczej blado. Złożyło się na to wiele względów, a przedewszystkiem **stan zdrowia zawodników i nie skrystalizowana jeszcze forma**.

Kilka najbardziej atrakcyjnych spotkań trzeba było odwołać, bowiem lekarz nie dopuścił zawodników do walki.

W ten sposób nie ujrzeliśmy na ringu Augustowicza, Kuropatwy, Firasia, Czesławskiego i Pietrzaka. Woźniakiewicz jest chory; ma wykręconą nogę i grypę, Kłodas skręcił nogę na zawodach lekkoatletycznych, a Wdowiński i Lipszyc dopiero co wrócili z manewrów i nie czuli się jeszcze na siłach, aby walczyć.

Z konieczności zredukowany program, zawierał wobec tego **nazwiska mniej atrakcyjne** i na ringu widzieliśmy kilku słabych jeszcze zupełnie pięściarzy.

W niedzielę odbyło się osiem walk.

W wadze muszej: Wajnberg (Tajfun) spotkał się z Grambo (K-E). Walka prowadzona obustronnie żywo, lecz na niskim poziomie. Wynik remisowy słuszny.

W wadze koguciej: Zieliński (Wima) stoczył jedyną w swoim rodzaju walkę ze Stoleckim (Sokół). Pierwsza runda wyrównana, w drugiej, w pewnej chwili, sędzia zwraca uwagę zawodnikowi Sokoła, że nieprawidłowo uderzył przeciwnika. W odpowiedzi na to Stolecki wpada w istną furję i ucieka z ringu. Kierownicy sekcji z trudem wyciągają go z szatni na ring, ale w międzyczasie sędzia ogłasza zwycięstwo Zielińskiego przez dyskwalifikację przeciwnika.

W drugiej parze **wagi koguciej** Bartniak (IKP) stoczył piękną walkę z Richterem (K-E). — Widzieliśmy pierwszorzędny punch. Pierwsza runda Richtera, w połowie drugiej Bartniak odzyskuje teren i zaczyna ofenzywę. Trzecia runda przynosi wymianę ciosów w pełnym gazie. Zasłużone, choć nieznaczne zwycięstwo Bartniaka. Richter zapowiada się bardzo dobrze.

W wadze piórkowej: Spodenkiewicz (IKP) — Gotfryd (Hak.) Spodenkiewicz, chociaż przeważał we wszystkich starciach, zawiódł. Walczył bez serca, nieczysto i stanowczo nie osiągnął jeszcze formy. Gotfryd, jak zwykle, operował siłą fizyczną, nie popartą techniką.

W wadze lekkiej: Mosman (B-K) wygrywa przez k. o. w pierwszym starciu ze Szczecińskim (Sok.).

W drugiej parze Mikołajczyk (G) pokonał dobrze zapowiadającego się Kubiaka (KE). Walka żywa i na dość wysokim poziomie.

W wadze półśredniej: Owczarek (Wima) zwyciężył bez trudu słabego Muszyńskiego (Sok.) goniąc go cały czas po ringu.

W wadze półciężkiej: Jaskóła wypadł nadspodziewanie **dobrze** i wygrał przez k. o. w **drugiej** rundzie z Kraszewskim (K-E). W pierwszym starciu Jaskóła trafia przeciwnika w żołądek, w drugiej rundzie w szczękę i Kraszewski wali się na deski.

Sędziowali na punkty **pp. Sikorski**, Sierota i **Skrzekotowski** w ringu pp. Czernik i Sołtan.

Na zawodach odbyła się **uroczystość wręczenia Chmielewskiemu upominku od ŁOZB** za bohaterską postawę na igrzyskach olimpijskich. Chmielewski przy huraganie braw, dostał bardzo ładny zegar z odpowiednim napisem.

W półfinałowych meczach tenisowych o mistrzostwo Polski, Pogoń (Katowice) pokonała Warszawski LTK 5:2 i spotka się w finale z lwowskim LTK.

Pierwsze sensacje w klasie A

ŁTSG przegrywa z Burzą, a Widzew z WKS-em

W dniu wczorajszym rozpoczęła się pierwsza runda mistrzostw łódzkiej kl. A. na rok 1936-37.

Pierwsza niedziela przyniosła szereg sensacyjnych wyników. Sensacją wielkiego kalibru jest porażka faworyta mistrzostw, mistrza Łodzi, ŁTSG, z Burzą, zwycięstwo WKS-u nad Widzewem i porażka SKS-u z ŁKSIb

Fioletowi zadebiutowali szczęśliwie, odnosząc zwycięstwo z Wimą.

Tabela mistrzowska przedstawia się następująco:

1. Union-Touring	1	2	4:1
2. WKS	1	2	4:1
3. Burza	1	2	3:1
4. ŁKS Ib	1	2	5.4
5. SKS	1	0	4:5
6. ŁTSG	1	0	1:3
7. Wima	1	0	1:4
8. Widzew	1	0	1:4
9. PTC	0	0	0:0
10. Sokół (Pab.)	0	0	0:0

UNION - TOURING — WIMA 4:1, (2:1).

Przed sędzią p. Kowalskim stanęły drużyny w następujących składach:

U-T: Michalski I., Frankus, Durka Kowalski, Szulc, Cojnacki, Królasik, Gorzka, Klimczak, Engler, Świętosławski.

WIMA: Janiszewski I., Lenart II, Janiszewski II, Górecki, Łęcki, Maciejewski, Stępień, Otto, Lećmiński, Foryś, Uptas.

Obie drużyny wystąpiły w zdekompletowanych składach: U-T bez Pilca i Michalskiego II, Wima bez Lenarta I.

Początkowa przeważa Wima, napastnicy zawodą jednak pod bramką. U-T gra coraz lepiej, strzela często i z daleka.

W wyniku kilkunastominutowej przewagi uzyskują fioletowi 2 bramki ze strzałów Klimczaka z 25 mtr. oraz Englera. Wima rewanżuje się przez Forysia.

Po przerwie więcej z gry ma Wima. U-T wykorzystuje jednak przytomnie solowe zagrania i podwyższa wynik przez Gorzkę, który zdobywa jeszcze 2 bramki.

Na wyróżnienie zasługują: Michalski z U-T oraz Otto i Lenart II z Wimy. Sędziował słabo p. Kowalski.

WKS — WIDZEW 4:1 (3:0).

„Wojskowi" zgotowali nielada niespodziankę, odnosząc zasłużone zwycięstwo na boisku Widzewa z gospodarzami.

Drużyna robotnicza przystąpiła do gry bez Sudry, Bończyka i Mielczarka „Wojskowi" w pełnym składzie.

WKS przeważa od początku, zdobywając kolejno 3 bramki przez Stolarskiego, Lewandowskiego i Kamińskiego.

Po przerwie Widzew dąży do wyrównania, lecz atak gra bardzo słabo. WKS ma więcej z gry i zdobywa 4 tą bramkę przez Lewandowskiego. Widzew uzyskuje honorową bramkę przez Nowiszewskiego.

Na wyróżnienie zasługują: Stolarski z WKS u oraz Nowiszewski z Widzewa.

ŁKS IB — SKS 5:4 (2:1).

Rezerwa ligowców wystąpiła do gry ze „strzelcami" w następującym składzie: Kurzawa, Tomczyk, Dikow, Pełka, Osiecki, Woźniakowski, Urbański, Mucharski, Stegliński, Jaroszczak, Koprowicz.

SKS: Sarna (Troszczyński), Łuczak, Kucybała, Twardowski, Przeradzki, Bobka, Jóźwiak, Binkowski, Kapczyński, Lubczyński, Stefański.

„Strzelcy" bez braci Kudelskich, Marusika, Ślązaka i Owczarka.

Początkowo przewaga SKS-u, który zdobywa prowadzenie przez Binkowskiego. „Czerwoni" wyrównują przez Urbańskiego.

Prowadzenie dla ŁKS-u zdobywa ..bramkarz SKS-u, Sarna, który lat wy do obrony strzał kieruje do własnej bramki.

Po przerwie gra staje się nieco ciekawsza. Sytuacje podbramkowe ciągle się zmieniają. ŁKSIb gra ambitniej i uzyskuje zasłużone zwycięstwo

Bramki dla ŁKSIb zdobyli: Urbański, Stegliński, Mucharski, dla SKS-u Kapczyński, Binkowski, Lubczyński

Na wyróżnienie zasługują: Osiecki z ŁKSIb i Przeradzki z SKS-u.

Sędziował p. Naporski

BURZA — ŁTSG 3:1 (1:0).

W ŁTSG źle się dzieje. Do pierwszego meczu przystąpili „białoczarni" z dziewięcioma rezerwowymi, to też gospodarze, mimo braku Bauera i Rauchería, odnieśli bez wysiłku zasłużone zwycięstwo.

Bramki dla Burzy zdobyli: Rost, Hauszyld i 1 samobójcza, zaś dla ŁTSG Binecki z karnego.

Sędziował p Winiarski

Kolski ponownie mistrzem!

Zawodnik Makabi łódzkiej zdobył puchar „Głosu Porannego"

Wczoraj na trasie Łódź — Łowicz — Łódź (100 klm.) odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo PZ Makabi na rok 1936, zorganizowany przez łódzką Makabi.

Na starcie u wylotu ul. Brzezińskiej, znalazło się 24 kolarzy, reprezentujących Łódź (Makabi, Bar Kocha), Warszawę, Będzin i Płock.

Kolarze ruszyli zwartą grupą, przyczym widać było, iż koalicja 3-ch warszawiaków pilnuje starannie Kolskiego, najgroźniejszego zawodnika.

Na pierwszych kilometrach kilka razy inicjują krótkie ucieczki na zmianę to Kolski, to Pomeraniec lecz czołówka natychmiast ich dochodzi. Łodzianie Szwarc i Mirabel jeszcze przed Głownem mają defekty, dochodzą jednak po kilku kilometrach czołową grupę i na półmetek w Łowiczu wpada cała stawka kolarzy razem. Tempo pierwszej części trasy raczej dobre, wahało się w granicach 30 — 38 klm.

W powrotnj drodze poważniejszemu wypadkowi ulega Neuhauz, który przy wjeździe do Strykowa, podczas hamowania, spada z roweru na bruk. Mimo kontuzji, Neuhauz po chwilowej przerwie kontynuuje wyścig.

Czołowa grupa rozluźnia się, przyczym stale na czele jedzie Kolski i Pomeraniec.

6 klm. przed metą dwójka ta odrywa się od czołówki i ostro szpurtnjąc dojeżdża na finisz. Kolski jest szybszy i wyprzedza o długość rywala.

1) Kolski (Makabi Łódź) 3:27,51,2 2) Pomeraniec (Makabi Warszawa) 3:27,51,4, 3) Szwarc (B-K Łódź) 3:27,53,4, 4) Wittenberg (B-K Łódź) 3:27,53,6, 5) Errenrajch (B-K Łódź) 3:27,55.8, 6) Mirabel (Makabi Łódź) 3:28.

Kolski zdobył powtórnie tytuł mistrzowski, drużynowo wygrała bieg Bar - Kochba Łódź.

Organizacja zawodów sprawna. Komandorem wyścigu był p. Nower. Sędzią głównym p. Krahulec.

Wieczorem w lokalu Makabi w obecności przedstawiciela okręgowego urzędu WF i PW p. kpt. Dobrskiego, odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Kolski otrzymał puchar „Głosu Porannego". Bar-Kochba — nagrodę konsula Maksa Kona.

SZCZEPIENIA przeciwdyfterytyczne
przeprowadza
RATUNKOWE PRYWATNE POGOTOWIE 2222-6
Pl. Wolności 10

Doktór
A. S. Tenenbaum
POWRÓCIŁ
PIOTRKOWSKA 109,
Telefon 220-25

Dr. med.
T. RUNDSTEINOWA
Chor. dzieci
POWRÓCIŁA
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 3 do 5 popoł.

Dania—Norwegia 3:3

W meczu piłkarskim o puchar państw skandynawskich Dania uzyskała z Norwegią wynik remisowy 3:3 (1:2).

Mecz ten o tyle nas obchodzi, że Dania będzie walczyła w najbliższą niedzielę z Polską.

Zasłużone zwycięstwo Wimy

w trójmeczu lekkoatletycznym z udziałem Boruty i ŁKS-u

W dniu wczorajszym odbył się na boisku Wimy trójmecz lekko-atletyczny Wima — ŁKS — Boruta, który zgromadził na starcie elitę zawodników Łodzi. Z uzyskanych wyników podkreślić należy czas Modzelewskiego (Wima) na 200 mtr. oraz Mundta (ŁKS) na 800 metr.

W ogólnej punktacji zasłużone zwycięstwo odniosła Wima zdobywając 77,5 pkt. przed Borutą (Zgierz) 75,5 i ŁKS-em 63 pkt

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 100 mtr. 1) Marjusz (B) 11,2. 2) Modzelewski (W) 11,3.

Bieg 200 mtr. 1) Modzelewski (W) 23,4. 2) Marjusz (B) 24.

Bieg 3.000 mtr. 1) Wróblewski II (ŁKS) 9:58.7. 2) Szadok (W) 10:07,7.

Bieg 800 mtr. 1) Mund (ŁKS) 2:02,2. 2) Mittelstadt (W) 2:04,2.

Sztafeta 400 x 300 x 200 x 100: 1) Wima 2:08,6. 2) ŁKS 2:12,2.

Rzut kulą: 1) Lange (W) 12:55 2) Zielke (B) 11.49.

Rzut dyskiem: 1) Lange (W) 37.70. 2) Anuszczyk (W) 35.24.

Rzut oszczepem: 1) Bobiński (ŁKS) 50.17 mtr. 2) Zielke (B) 50.06 mtr.

Skok w dal: 1) Modzelewski (W) 6.48 mtr. 2) Poliński (B) 6.32.

Skok w wyż: 1) Poduski (B) 1.70. Wysokość 1,65 przeszło czterech zawodników: Zielke (B), Zatorski i Braun (obaj Ł. K. S.) oraz Kłodas (W).

Organizacja zawodów sprawna. Starterem był mgr. Radwański, który z powodu kontuzji nie brał udziału w zawodach.

Bundowcy i poalejsjoniści skreśleni

ze spisu wyborców do gminy żydowskiej

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji wyborczej do gminy żydowskiej. Zebranie to poświęcone było w całości omówieniu kwestji układu spisów wyborców do gminy. W myśl odnośnych przepisów prawo głosowania posiadają mężczyźni wyznania mojżeszowego, którzy ukończyli w dniu głosowania 25 rok życia. Jak wiadomo, na poprzednim posiedzeniu komisji wyborczej do gminy przeprowadzony został wniosek w sprawie skreślenia ze spisów wyborczych, w myśl art. 20 przepisów o gminach wyznaniowych tych osób, które działają na szkodę religji.

W związku z tą uchwałą, przyjętą zresztą mimo sprzeciwów sjonistów i folkistów, postawiony został na wczorajszym posiedzeniu wniosek w sprawie pominięcia w spisach szeregu znanych działaczy „Bundu" i Poalej Sjonu lewicy, z których kilku miało nawet kandydować obecnie do gminy.

Wniosek ten został przyjęty. Komisja postanowiła skreślić ze spisów wyborców b. ławnika wydziału zdrowia, członka „Bundu" dr. A. Margolisa, b. radnych Milmana, Poznańskiego, Nutkiewicza, Morgentalera, Holenderskiego, dr. A. Szyffmana, Szapiro i in. W motywach tej uchwały podano, że skreśleni, jako b. radni, w deklaracji, złożonej w radzie, w rubryce „wyznanie" podali się za bezwyznaniowców.

Oprócz tego skreślono ze spisów członka „Bundu", Zelmanowicza, który w swoim czasie, jako członek rady gminy, wystąpił o skreślenie pozycji na instytucje religijne.

Przeciwko przyjęciu tej uchwały protestowali pp. dr. Z. Ellenberg, Szajn (sjoniści), Glatman (folkista) i in.

Należy zaznaczyć, że ci ostatni postawili tego rodzaju koncepcję, iż gmina jest instytucją społeczno - narodową, gdy „Aguda" uważa, iż gmina jest instytucją czysto wyznaniową.

Adw. Menkes postawił po przyjęciu wspomnianej uchwały wniosek, aby dano skreślonym możność odwołania się od decyzji komisji wyborczej i aby wciągnięto ich z powrotem do spisów, jeśli zadeklarują, iż nie są bezwyznaniowcami.

Sześciu desperatów

usiłowało wczoraj odebrać sobie życie

Pogotowia ratunkowe wzywane były wczoraj do kilku wypadków zamachów samobójczych.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Wólczańskiej 99 targnęła się na życie **29-letnia Eleonora Szmigielska,** zażywając kwasu solnego. Odwieziono ją do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku — niesnaski rodzinne.

Również w mieszkaniu własnym przy ulicy Pomorskiej 93 przeciął sobie brzytwą żyły u rąk **36-letni Erwin Kubke.** W stanie ciężkim odwieziono denata do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego — złe warunki materjalne.

Przy ulicy Krasickiego 5 zażył esencji octowej **27-letni Krzysztof Bogucki,** tamże zamieszkały. Odwieziono go do szpitala. Bogucki targnął się na życie z powodu niesnasek rodzinnych.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Tuszyńskiej 129 zażyła jodynę **34-letnia Olga Tysiak.** Targnęła się ona na życie z powodu kłótni z mężem.

Przed domem przy ulicy Radomskiej 21 zażyła jakąś silnie działającą truciznę **nieznana kobieta,** którą w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Wreszcie na Placu Reymonta targnął się na życie, zażywając trucizny, **Julјan Zys,** niewiadomego miejsca zamieszkania. Odwieziono go w stanie grożnym do szpitala.

Obwieszczenie

Komisja Wyborcza Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi dla wyboru Rady Gminy, na zasadzie §§ 21 i 23 Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24. X. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75 z 1930 r. poz. 592), podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że spisy wyborców, uprawnionych do głosowania na członków Rady Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi, będą wyłożone do wglądu w lokalu Gminy Wyzn. Żydowskiej przy ul. Pomorskiej 18 w okresie od dnia 22 do dnia 30 września r. b. włącznie, z wyjątkiem soboty, w godzinach od 8-ej do 21 min. 30, przyczem w dniach 25 i 30 września — od godz. 8-ej do godz. 15 min. 30.

(Uwaga: Z powodu przypadającej 25 i 30 września r. b. wigilii uroczystych świąt wyznania mojżeszowego, skrócono w tych dniach czas wglądu o 4½ godz. dziennie, czyli o 9 godzin, którymi to godzinami odpowiednio przedłużono czas wglądu w dniach 22, 23, 24, 27, 28 i 29 września r. b.).

W ciągu tego czasu uprawnieni do głosowania członkowie Gminy mogą wnosić reklamacje, dotyczące zarówno umieszczenia, jak i opuszczenia osób w spisie.

Komisja Wyborcza Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi zaznacza, że tylko osoby wciągnięte do spisu będą mogły brać udział w wyborach.

Po upływie oznaczonego terminu reklamacje nie będą uwzględniane.

KOMISJA WYBORCZA GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ W ŁODZI DLA WYBORU RADY GMINY.

Łódź, dnia 21 września 1936 r.

Teatr, muzyka i radio

TEATR POPULARNY

Dziś i dni następnych „Kaśka Kariatyda" Gabrieli Zapolskiej. Obsada i reżyserja składają się na wysoce wartościową całość artystyczną.

Początek przedstawień o godz. 20.15

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6,33 Gimnastyka i muzyka z płyt.
11,00 Utwory charakterystyczne (płyty).
11,30 Audycja dla szkół „W Egipcie".
12,03 Pogadanka p. t. „Opieka nad dzieckiem" — wygłosi Joanna Abramowiczówna.
12,23 Muzyka (płyty).
15.45 „Nie rób tego" — opowiadanie Marii Domanieckiej dla dzieci.
16.00 Koncert z Ciechocinka.
16.45 „Dlaczego warto popierać opieki szkolne" — pogadanka Aleksandra Piskora.
17.00 Koncert solistów. Zbigniew Grzybowski (fortepian), Zofia Adamska (wiolonczela) i Eugeniusz Maj (śpiew).
18.10 Rozmowa z radiosłuchaczami.
18.15 Utwory skrzypcowe (płyty).
18.50 Pogadanka aktualna.
19.00 „Z różnych stron" — koncert w wyk. małej orkiestry z udz. Szlemińskiej (sopran).
20.00 Audycja żołnierska.
20.30 Katorga „aleksandrowska" (wrażenia z Syberii) mjr. Mieczysław Lepecki.
21.00 Gustaw Mahler: IV Symfonia G-dur.
22.15 „Gre-gre, gregoły — poszły żaki do szkoły" — audycja muzyczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
20.00 „Parsifal" — opera Wagnera — (fragmenty)

WIEDEŃ (507)
21.00 Pieśni współczesnych kompozytorów i Kwartet smyczkowy G-moll Becka

KALUNDBORG (1261)
21.20 Sonaty wiolonczelowe Boccheriniego i Valentiniego

BERLIN (356)
22.30 Trio na fortepian, klarnet i altówkę Mozarta, Pieśni Beethovena, Preludium i 3 utwory elegijne Sindinga, Romans fortepianowy Schumana, Obrazki na fortepian i altówkę Schumana.

SZTUTGART (523)
00.00 Poemat symfoniczny „Mołdawa" Smetany, Koncert fortepianowy D-moll Brahmsa w wyk. Backhausa i Symfonia Nr. 5 Czajkowskiego.

KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)
20.10 Tria fortepianowe: Smetany G-moll i Cassado C-dur

SZTOKHOLM (426)
22.15 Rondo capriccioso, Pieśni i Duety wokalne Mendelssohna, Ballada na fortepian Griega

BUDAPESZT (550)
21.40 Orkiestra i śpiew (Utwory Mozarta)

MEDJOLAN (368)
20.40 „Mazemarello" — operetka Leoniego

RZYM (420)
20.40 Recital skrzypcowy i fortepianowy. —

Na każde wezwanie Wodza

staną w obronie Rzplitej niemcy—prawi obywatele Polski

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi doroczny zjazd niemieckiego związku kulturalno-gospodarczego, organizacji, stojącej na stanowisku lojalnej współpracy ze społeczeństwem polskim w ogólnym dziele budowy Polski.

Na zjazd przybyło ponad 100 delegatów, reprezentujących poszczególne ośrodki działania związku. W obecności przedstawicieli władz z nacz. wydz. p. R. Kędzierskim, reprezentującym p. wojewodę, na czele, zagaił zjazd prezes związku Schifer, poczem, po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania i po złożeniu sprawozdań, referat polityczny wygłosił sekretarz związku, Gebauer.

Następnie odbyły się wybory władz związku, do których weszli: prezes Schifer, wiceprezes Rennert, Hofsess, Weiss i in. — Zjazd uchwalił szereg rezolucji politycznych i gospodarczych, poczym wysłano depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej i gen. Rydza-Śmigłego. Tekst tych depesz brzmi:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej — Warszawa, Zamek. — „Obradujący w dniu dzisiejszym zjazd delegatów niemieckiego związku kulturalno-gospodarczego w Polsce, składa na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wyrazy wierności i uczciwej woli służenia idei wzmocnienia potęgi Państwa Polskiego oraz wyrazy zapewnienia, współpracy w budowie wspólnej ojczyzny".

Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły-Rydz — Warszawa.

„Obradujący w dniu dzisiejszym w Łodzi zjazd delegatów niemieckiego zw. kult.-gospod. w Polsce składa Wodzowi Narodu wyrazy wierności i uczciwej woli służenia wspólnej Ojczyźnie. Każde zawołanie Twe Wodzu, będzie dla nas rozkazem".

Niezależnie od zjazdu niemieckiego zw. kult.-gospod. odbył się zjazd ogólnopolskiego związku nauczycieli szkół niemieckich, istniejącego przy niemieckim związku kult.-gospod. Oba zjazdy zakończył raut towarzyski w którym wzięło udział około 600 osób.

Strojenie Reperacje i Polerowanie
FORTEPIANÓW i PIANIN
wykonywuje po cenie umiarkowanej
Firma
Karol Koischw tz S-cy
Łódź, ul. Piotrkowska 116, 1 piętro.

DR. MED.
H. Różaner
Specjalista chorób
skórnych, wenerycznych i seksualnych
powrócił
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

MASZYNĘ do pisania podróżną używaną kupię. Oferty sub „Portable" do admin. „Głosu Porannego".

„PRACA"
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana - hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorseciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bieliźniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.
Sekretarjat czynny w g. od 9—13 i 15—19.

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

AKWIZYTORZY-KI mogą się zgłosić do składu naczyń kuchennych. Piotrkowska 29. 128—3

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2
Otwarcie sezonu! PREMJERA!
Największy film dżunglowy p. t.
Nowe Przygody TARZANA
W roli gł. Herman Brix (pogromca Weissmüllera)
Uwaga: Film wyświetlany poraz pierwszy w Łodzi.
Bilety wolnego wejścia nieważne
KINO TEATR ADRIA GŁÓWNA 1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja" (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. Józef Nirnstein — Za Wydawnictwo „Prasa", wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman. — W drukarni własnej Piotrkowska 101.